

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDANSKA



DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV

Redakcja i Administracja
Bydgoszcz, Mostowa 6

Telefon 22-15
Konto czek. P. K. O. 205.102

Nr. 216

Wizyta min. Becka w Paryżu nabiera specjalnej wagi

Warszawa, 20. 9. (PAT). Wczoraj o godzinie 12,35 wyjechał do Paryża p. minister spraw zagranicznych Józef Beck, wraz z małżonką. Na dworcu żegnali p. ministra podsekretarze stanu Lechnicki i Szembek, ambasador R. P. w Waszyngtonie Patek, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer, komisarz rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicz, gen Burhardt-Bukacki, naczelnik wydziału prasowego MSZ. Przesmycki i in.

Ministrowi towarzyszą w podróży szef gabinetu Dębicki oraz sekretarz osobisty p. Friedrich.

Paryż, 20. 9. (PAT). Dzienniki zamieszczają fotografię ministra Becka, podkreślając, że jest on jednym z bezpośrednich współpracowników Marszałka Piłsudskiego, który najwierniej oddaje myśl wielkiego Męża stanu Polski, szczególnie w dziedzinie polityki zagranicznej.

Jednocześnie prasa zapowiada na dzisiejszą wizytę ministra Becka zarówno u ministra Paul Boncoura, jak i u premiera Daladier.

O godz. 8 wiecz. minister Polski podejmowany będzie obiadem na Quai d'Orsay. W czwartek o godz. 11,30 minister Beck w otoczeniu ambasadora Rzpłitej i członków ambasady, złoży uroczyste wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Tegoż dnia po południu prezydent Francji Lebrun przyjmie ministra w Rambouillet.

Wczorajem minister Beck odjedzie do Genewy.

Paryż, 20. 9. (PAT). „Le Journal”, omawiając przyjazd do Paryża ministra Rzeczypospolitej, pisze m. in.: „Wizyta ta na-

biera jeszcze większej wagi dzięki samej osobie ministra Becka i okoliczności, w jakich się ta podróż odbywa. Podróż ministra Becka do Paryża jest wyrazem jaknajszerszych i jaknajbardziej przyjaznych stosunków, jakie łączą Francję z Polską.

Zestawiając podróż ministra Becka z rozmowami, jakie rząd francuski prowadzi

z delegatami Anglii, Ameryki i Włoch, dziennik pisze: „Są narody, dla których za gadanie o rozbrojenie jest sprawą życia lub śmierci. Do tych narodów należy Polska. Nie ulega wątpliwości, że minister Beck z rozmów z Paul Boncourem i premierem Daladierem odniesie wrażenie uspokajające”.

P. Premierowi Jędrzejewiczowi w podróży do Gdańska towarzyszyć będzie wycieczka dziennikarzy

(o) Jakieśmy już wczoraj donieśli, że czwartek wieczorem wyjeżdża do Gdańska Pan Premier Jędrzejewicz. Być może, iż p. Premierowi w jego podróży do gdańska towarzyszyć będzie p. minister Przemysłu i Handlu dr. F. Zarzycki. W towarzystwie Pana Premiera jedzie również szef wydziału prasowego Prezydium Rady Ministrów red. Tadeusz

Święciecki. Równocześnie z Panem Premierem wyjedzie do Gdańska wycieczka złożona z dziesięciu dziennikarzy pism polskich. Wycieczka udaje się do Gdańska na zaproszenie naczelnego redaktora „Der Danziger Vorposten” p. Zarskiego. Wycieczce towarzyszyć będzie z ramienia MSZ pan Zygmunt Wierski.

Gen. Górecki — prezesem honorowym Fidac'u

Zakończenie kongresu kombatanów w Casablance

Rabat, 20. 9. (PAT). Na zakończenie kongresu FIDAC'U w Casablance przybył prezydent generał Posso, który wygłosił przemówienie, serdecznie żegnając kongres. Na prezesa FIDAC'u w następnej kadencji wybrany został jednogłośnie minister pełnomocny królestwa Rumunii w Polsce

p. Cadere. Przed zamknięciem kongresu po pożegnalnym przemówieniu generała Góreckiego na wniosek delegacji francuskiej generał Górecki wybrany został przez aklamację na prezesa honorowego, w dowód uznania za pracę na terenie FIDAC'u.

Do zbliżenia poglądów Francji i Anglii nie doszło

Niekorzystny bilans rozmów paryskich

Paryż, 20. 9. (PAT). Zdaniem „Journal des Debats”, bilans onegdajszych rozmów w Paryżu nie jest zbyt korzystny. Wbrew przypuszczeniom nie doszło do istotnego zbliżenia poglądów Francji i Anglii.

W depešy z Londynu dziennik stwierdza, że po zaznajomieniu delegacji angie-

skiej przez ministra Paul Boncoura z naruszeniami traktatu wersalskiego przez Niemcy, podsekretarz stanu Eden miał oświadczyć, że w tych warunkach rząd angielski pozostawi Francji przesięgnięcie odpowiednich kroków na własny rachunek.

Henderson, Norman Davis i Paul Boncour

Paryż, 20. 9. (PAT). Henderson, który onegdaj przybył wraz z Normanem Davisem do Paryża udał się wczoraj rano na Quai d'Orsay, gdzie odbył godzinną rozmowę z Paul Boncourem. W rozmowie poruszono rozmaite kwestje, pozostające w zawieszaniu na konferencji genewskiej. Po zakończeniu rozmów z Paul Boncourem, Henderson odjechał do Genewy.

Paryż, 20. 9. (PAT). Wizyta Normana Davisa u ministra Paul Boncoura odbyła się wczoraj popołudniu i według zapewnień z

kół poinformowanych francuski minister spraw zagranicznych zapoznał szczegółowo nadzwyczajnego ambasadora Stanów Zjedn. z przebiegiem rozmów francusko-angielskich.

Bezpośrednio potem Norman Davis udał się do ministerstwa wojny na rozmowę z premierem Daladierem. W czasie audjencji wręczył on oredzie prezydenta Roosevelta. Norman Davis zabawi w Paryżu jeszcze kilka dni, co pozwoli mu wziąć udział w obradach angielsko-francuskich po powrocie z Londynu sekretarza stanu Edena.

Blok faszystowski Włoch, Austrii i Niemiec

Sensacyjne doniesienie o tajnych rokowaniach pod egidą Mussoliniego

Bukareszt, 20. 9. (PAT). Dziennik „Current” donosi z Paryża, że rząd francuski i angielski został poinformowany o tajnych rokowaniach między Włochami, Austrią i Niemcami, prowadzonych pod egidą Mussoliniego i zmierzających do utworzenia faszystowskiego bloku tych państw, co by miało nastąpić po wprowadzeniu ustroju faszystowskiego w Austrii. Za cenę utworze-

nia tego bloku Niemcy miałyby się wyrzec myśli o Anschlussie.

Sprawa ta, która wywołała zrozumiałe poruszenie w europejskich kołach politycznych, miała się znaleźć na porządku dziennym rozmów francusko-angielskich w Paryżu, jak również na konferencji Małej Ententy w Sinaia.

Proces o podpalenie Reichstagu zacznie się niebawem w Lipsku

Berlin, 20. 9. (PAT). W gmachu trybunału Rzeszy w Lipsku czynione są nadal przygotowania do rozprawy o podpalenie Reichstagu. Prezydent trybunału zarządził, że karty wstępu dla publiczności ważne będą tylko na jeden dzień. Publiczność poddawana będzie ścisłej kontroli osobistej w poszukiwaniu broni. Przynoszenie za sobą aparatów fotograficznych zostało zabronione. Zdjęcia mogą robić tylko upoważnieni przez trybunał fotografowie. Przygotowywana jest również obsługa telegraficzna i telefoniczna dla przedstawicieli prasy.

Zakończenie pierwszego okresu rozprawy w Lipsku oczekiwane jest między 5 a 9 grudnia rb., poczem rozprawa przeniesiona zostanie do gmachu Reichstagu w Berlinie.

Oskarżonym i obronie oddani mają być do dyspozycji podczas rozprawy tłumacze holenderski i bułgarski. Do słuchania rozprawy dopuszczonych ma być również kilku przedstawicieli obcych konsulatów.

Berlin, 20. 9. (PAT). Biuro Conti donosi z Amsterdamu, że holenderski adwokat Stomps, który na życzenie oskarżonego o podpalenie Reichstagu van der Luebbe zamierza podjąć się jego obrony wystartował dziś w południe do Lipska.

W kaźni hitlerowskich obozów koncentracyjnych

Londyn, 20. 9. (PAT). „Times” zamieszcza budzący groźbę opis życia w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu pod Berlinem. Bicie i znęcanie się nad więźniami jest zjawiskiem codziennym. Dziennik podaje również nazwiska tych, którzy, nie mogąc wytrzymać katu szy w tym obozie, popełnili samobójstwo. Ci, którzy są zwalniani, muszą podpisywać dwa oświadczenia: pierwsze, że warunki życia w obozie były dobre, i drugie, w którym przyrzekają, że na przyszłość będą dobrymi obywatelami i nie będą stali w opozycji do nowego regime'u w Niemczech.

Opublikowanie tego opisu wywołało zrozumiałe wzburzenie.

Trzej monarchowie na zjeździe w Sinaia

Paryż, 20. 9. (PAT). Prasa popołudniowa donosi ze źródeł jugosłowiańskich, że w zjeździe, który ma się odbyć w Sinaia dnia 25 września weźmie udział oprócz króla jugosłowiańskiego i rumuńskiego również król bułgarski Borys.

Trzej monarchowie mają w czasie zjazdu omówić możliwość politycznego zbliżenia zainteresowanych państw. Do rozmów monarchów, które zbiegają się z konferencją spraw zagr. Małej Ententy, jugosłowiańskie koła polityczne przywiązują dużą wagę.

Kongres mniejszości ...bez mniejszości zakończy swe obrady

Berlin, 20. 9. (PAT). W dniu wczorajszym dziewiąty kongres mniejszości narodowych zakończył tu swoje obrady.

Przyjęte zostały następujące rezolucje w sprawie klęski głodowej w Rosji, w sprawie autonomii terytorjalnej, w kwestji stosunku kościoła do mniejszości, w sprawie działalności Ligi Narodów, w dziedzinie mniejszościowej oraz w kilku sprawach organizacyjnych.

W czasie ostatniego posiedzenia przedstawił grup mniejszościowych Niemiec złożył oświadczenie, w którym wyraził żal, że nie wszystkie mniejszości reprezentowane są na kongresie, czyniąc specjalną aluzję do mniejszości niemieckiej w Niemczech.

Znów pobiti obywateli polski w Gdańsku

Wczoraj po południu w Gdańsku między obywatelem polskim Wiktorem Weinreichem a 2 hitlerowcami z oznakami partyjnymi doszło na ulicy do kłótni, podczas której Weinreich został dotkliwie pobity. Jeden z hitlerowców został przez policję zatrzymany.

Plk. Filipowicz opuszcza szpital

Moskwa, 20. 9. (PAT). Poselstwo polskie w Moskwie otrzymało wiadomość z Jagrina, że pułk. Filipowicz zamierza opuścić szpital we czwartek dnia 21 bm., poczem udaje się statkiem do miasta Gorkij (dawniej Niżnij Nowgorod), a stamtąd koleją do Moskwy.

Pułk. Filipowiczowi towarzyszyć będzie w podróży przydzielony do jego osoby ze strony głównego zarządu sowieckiej awiacji cywilnej p. Kaplan.

Wystawa współczesnej sztuki polskiej w Moskwie

(o) Warszawa, 20. 9. (tel. wł) „Tretiakowska galeria w Moskwie” organizuje wystawę współczesnego malarstwa i rzeźby w Polsce. Komisarzem wystawy został prof. Jarocki z Łódzki. Wystawa potrwa w Moskwie trzy tygodnie, potem cenniejsze eksponaty przewiezione będą do innych miast ZSRR. Jeden z wybitnych sowieckich znawców sztuki w Polsce wygłosi na wystawie odczyt o naszym do-robku w dziedzinie sztuki i kultury

Sztandar „Strassburg” i Pomorze Odwetowy wypad w stronę Francji

Oddział szturmowców hitlerowskich w Kehl otrzymał w darze sztandar z napisem symboliczno - prowokacyjnym „Strassburg”. Sztandar ten miał prawdopodobnie przypominać dzielnym, sposobnym się do odwetu „nazi”, że jednym z celów odrodzonych Niemiec będzie odzyskanie tej utraconej „pragermańskiej” części wielkiej hitlerowskiej ojczyzny, która, jak wiadomo, rozciąga się dla Niemców od kanału la Manche aż po Ural, a raczej jest jeszcze większa, obejmuje bowiem wszystkie te kraje na globie ziemskim, gdziekolwiek żyją „przedstawiciele najwyższej rasy nordyjskiej”, i stąd te pretensje do całego świata...

Sztandar z napisem miasta, należące go do innego państwa, bo do Francji — nie spodobał się oczywiście obywatelom Republiki francuskiej i to do tego stopnia, że oficjalnie przez ambasadora swego w Berlinie rząd francuski zaprotestował przeciwko umieszczeniu podobnych napisów na hitlerowskich chorągwiach. Fakt ten również i dla nas ma swoją znamieną wymowę.

Wiemy dobrze, że doskonale apetyty hitlerowców z większą jeszcze pożądlivością niż na Strassburg spoglądają na nasze polskie ziemie i ich granice. Łatwo przytrafić się może, że jakiś oddział szturmowców w Szczecinie np. otrzyma w prezencie sztandar z napisem „Gdingen”, albo „Bromberg”, albo „Thorn”, albo „Posen” i t. d.

Coprawda moglibyśmy na to łatwo odpowiedzieć w podobnej formie np. ofiarując naszym strzelcom sztandary z napisem „Warmja”, Olsztyn” lub coś w tym sensie. W imię sąsiedzkiej jednak zgody i spokoju wolelibyśmy, aby nauca otrzymać na zachodniej granicy Niemiec była dostateczna i odebrała niepowołanym figlarzom ochotę, do przeniesienia animuszu sztandarowego na granicę wschodnią — naszą.

Po proteście ambasadora francuskiego w Berlinie miarodajne czynniki niemieckie tłumaczyły się gęsto i ostatecznie incydent ten został zlikwidowany. Paryski „Temps” zamieszcza z tej okazji szereg trafnych uwag i spostrzeżeń. Można je również dobrze zastosować i do tych miast za wschodnią granicą Niemiec, które również bywają podobnie, a nawet częściej niż Strassburg wymieniane w różnych demagogicznych przemówieniach wiecowych.

„Temps” pisze m. in.: Trzeba oddać sprawiedliwość Francji (niemniej chyba niż Polsce!), że daje dowody niesłychanej zimnej krwi wobec prowokacyjnego zachowania się nacjonalnego socjalizmu. Ale zimna krew nie wyklucza czujności, ani też silnej ręki. Otóż incydent w związku z sztandarem nacjonalnych socjalistów mający napis „Strassburg”, nie mógł nie wywołać protestu z naszej strony, gdyż napis ten miał wyraźny prowokacyjny charakter po prostu włączenie miasta francuskiego do Prus.

Strassburg i Alzacja ostatecznie i na zawsze powróciły do Francji — pisze dalej „Temps”. Rząd Republiki miał obowiązek przypomnieć o tem i zwrócić na incydent ten uwagę rządu niemieckiego przez usta swego ambasadora. Tłumaczenia niemieckie nie wytrzymują najmniejszej krytyki. Jest to niecierpiwością utrzymywać, że Kehl stanowiło kiedykolwiek przedmieście Strassburga (a to się ładnie tłumaczyli!) i że z tego właśnie tytułu formacje hitlerowskie w Kehl mogą się powoływać na jakieś rzekome tradycje. Niecierpiwością jest również, że wspomnienie Strassburga na sztandarze może być porównane z manifestacjami, jakie się dawniej odbywały w Paryżu przed symbolicznym posagiem Strassburga przestępnym krepą!

Niestety jest faktem więcej, niż pewnym, że polityka niemiecka jest zawsze taka, że wzbudzać musi nieufność i w miarę, jak się zbliża podjęcie prac w Genewie przybiera coraz bardziej bezwzględny ton.

Surowe, męskie i twarde są to słowa, aczkolwiek pełne przysłowiowej francuskiej kurtuazji. Francuzi zrozumieli jasno, że tylko takim tonem bezwzględny

i mocnym można i należy przemawiać do ich sąsiadów z poza Renu. Innego nie umieją zrozumieć.

Incydent ze sztandarem w Kehl zawiera i dla nas zwłaszcza tu na Pomorzu, przestrożę. Wiemy z dawnego już programu Stresemanna, że ponowne zabrowanie Pomorza leży w planie nieodpowiedzialnych czynników niemieckich przed wyciągnięciem zaborczych macek w stronę Alzacji. Jeśli dziś jesteśmy już świadkami niesłychanej prowokacji w Kehl sztandarem „Strassburga”, musimy w szczególny sposób natężyć wzrok i słuch. Bo chociaż dziś słowem niemieckim z tamtej strony mówią o „płonącej granicy” — to tem więcej z łatwością im przyjdzie słowo to zamienić w czyn, gdy padnie rozkaz. Tem więcej łatwiej, że całe dzisiejsze Niemcy w nastawieniu swem idą bez przerwy w kierunku wzmocnienia się pod względem wojskowym i wy-

dobycia maximum energii ze wszystkiego, aby kiedyś odwet wziąć na Europie.

O tem, że uwijają się różni podpalacze, że różnymi drogami zmiierzają zabiegi do podważenia pokoju światowego, do dalszego podrywania i tak już wątpliej równowagi europejskiej — wiemy wszyscy aż nadto dobrze. I dlatego bez przerwy podważać musimy wysiłki, aby z jednej strony nasz front obronny przeciw wszelkim zakusom rósł na sile i stał się potężnym, z drugiej zaś, aby wzmagala się również świadomość zbiorowa budowania od wewnątrz własnymi siłami naszej mocy gospodarczej i społecznej na każdym polu pracy i w każdej dziedzinie życia obywatelskiego. To są zadania, jakie każdy z nas, zwłaszcza tu na Pomorzu, spełniać powinien jaknajlepiej, ofiarnie i nieustraszenie. I w ich spełnianiu zawsze będzie zawarta i nasza odpowiedź na wrocie zakusy.

Świat rozdarliby na strzępy...

Dawną germanofil gromi dziś Niemcy

Znany publicysta angielski Garwin, który przed dojściem Hitlera do władzy był zdecydowanym germanofilem, lecz póź niej zajął stanowisko bardziej krytyczne wobec Niemiec, wystąpił na łamach „Observer’a” z najostrzejszym atakiem, jaki wogóle dotąd przeciwko Hitlerowi wymierzono na łamach tego pisma. Garwin zaczyna swój artykuł, poświęcony sytuacji rozbrojenowej od następujących słów:

„Gdyby Hitlerowcy posiadali w danej chwili dosyć siły, to rozdarliby swoich sąsiadów na strzępy”. Każdy, kto zdaniem Garwina, orientuje się w stylu języka nie-

mieckiego, kto zna historię Prus, a przede wszystkim, kto uświadamia sobie nastroje pruskiej rasy, ten znajduje, że to, co się obecnie w Niemczech dzieje woła o pomstę do nieba, ale również oburzającą jest według Garwina dla ludzi myślących okazująca gdzieś, ślepość.

Cały problem rozbrojenia, podobnie, jak i rewizji, zmienił się do gruntu, wiecie osób dobrze poinformowanych to widzi, niewiele to mówi. Nadszedł jednak czas, aby powiedzieć prawdę. Pokój napewno może być jeszcze utratowany przez zdecydowaną wolę zachowania go i przez potę-

żne zgrupowanie się dla tego celu. Inaczej nie da się go uratować. W warunkach tak bardzo zmienionych nie sposób jest uratować pokój metodami, stosowanymi dotąd w Genewie. O ile ktoś uparcie będzie bił pięściami i głową o mur kamienny, który z początku nieświadomie brał za bramę, to niechaj nie wina muru!”

Czyniąc porównanie do Mac Donalda Garwin zjadliwie zaznacza, że większość polityków, którzy nie są wielkimi mężami stanu, instynktownie nie broni tego, co przedsięwzięli i trwa na obranej drodze. Tymczasem byłoby pożądanem, aby ci politycy jasno zdawali sobie sprawę z sytuacji i zmienili swoje plany, gdy poprzednie warunki zostały usunięte i gdy dawne metody okazują się nieuzasadnione. Nawiązując do rozmów, rozpoczynających się w Paryżu między Wielką Brytanią a Francją, Garwin pisze: „o ile pozostaniemy ślepi, to hitleryzm planować będzie ponowną śmierć dla milionów ludzi w innych krajach”.

Pod hasłem: Satrapa

fabrykują masowo w Niemczech gazy

„Le Bempart” przynosi sensacyjną wiadomość o działalności Grzegorza Stassera, który ostatnio pojednał się z Hitlerem i zajmuje kierownicze stanowisko w fabryce „Schering Kahlaum” w Berlinie.

W fabryce tej według korespondenta znajduje się specjalny oddział t. zw. Adlershof, który ostatnio został przez Stassera zreorganizowany. Wejście do znajdujących się w nim laboratorjów jest dozwolone tylko po podaniu hasła, którym w ostatnich czasach miał być wyraz „Satrapa”. Wewnątrz laboratorjów widać w największej tajemnicy prace nad produkcją gazów wojennych.

Celem uniknięcia ewentualnej kontroli, ety-

kietki na preparatach są fałszywe i nie odpowiadają zawartości rzeczywistej naczyni. Tak więc zamiast środków do ochrony roślin znajduje się w niektórych naczyniach kwas arsenowy, w innych naczyniach gaz ma niewinną etykietę środka przeciwko chorobom skórny, a rzekomy środek przeciwko migrenie chlorylen jest w rzeczywistości trójchlorkiem etylenu, który, jak wiadomo, służy do fabrykacji gazów wojennych. W ostatnich czasach 4-ch robotników tego laboratorjum uległo zatruciu. Lekarze rozpoznali zatrucie tlenkiem węgla, w rzeczywistości jednak robotnicy zatruceni zostali gazami wojennymi, które w fabryce przechowywane są w balonach z etykietą kwasu węglowego.

Briand nie wierzył w Genewę

Dom o zachwianej równowadze

Na Austrię, która zwycięsko opiera się hitleryzmowi zwrócone są z zainteresowaniem oczy zagranicy. W związku z tem ciekawe jest poniższe wyrażenie Brianda, o którym wspomina jeden z publicystów francuskich:

Przed kilku laty Briand zaprosił mnie na śniadanie na Quai d’Orsay. Rozmawialiśmy o polityce i o Lidze Narodów. Briand zapraszał mnie do Genewy. „Niech pan przyjedzie — mówił — Nie jest tam zbyt zabawnie, lecz można dobrze pracować”. Po chwili rzekł w zamysleniu: „Ach, oczywiście praca ta byłaby łatwiejsza, gdyby nam byli sfabrykowali inną Europę! Muszę pracować z tem; co jest. Staram się podtrzymać dom, który ma zachwianą równowagę. Jak Rosja się załamała „oni” zrobili pokój przeciw Austrii. Zapewnili w ten

sposób bezpieczeństwo Prusom i Italji i liczyli na Anglię.” Wzruszył ze zmęceniem ramionami: Otóż muszę szukać pokoju przez pogodzenie skoro już niema równowagi!

Briand spojrzął na mnie rozbitym wzrokiem i z pogardliwym skrzywieniem ust, po czem uderzył ręką w stolik i rzekł: „Z Austrię, któraby zgrupowała wszystkich katolików niemieckich, nie mielibyśmy Italji faszystowskiej i wojowniczej ani Niemiec wydanych na łup Prus...” Potem dodał: Niech pan przyjedzie do Genewy.

Nie pojechałem jednak, gdyż rozumiałem, że chociaż Briand wkładał w pracę swą na tym terenie swoją miłość własną i iluzję, to jednak serce jego było obce i dalekie poczynaniom genewskim.

Liczba upadłości coraz mniejsza

Zestawienie za 7 miesięcy

Liczba upadłości w Polsce stale się zmniejsza. W lipcu r. b. ogłoszono na terenie całej Polski 20 upadłości, wobec 47 w lipcu ub. r. z czego 13 upadłości (w lipcu ub. r. 35) przypada na województwa centralne, 2 (0) na wschodnie, 4 (8) na zachodnie, 1 (4) na południowe.

W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy r. b. ogłoszono ogółem 203 upadłości wobec 387 w odpowiednim okresie 1932 r. Z powyższej cy-

fry przypada na województwa centralne 124 upadłości (238), wschodnie 9 (9), zachodnie 44 (84), południowe 26 (56).

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono we wspomnianym okresie 15 upadłości spółek akcyjnych (w pierwszych 7 miesiącach 1932—24), 31 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (47), 32 spółdzielni (42), 27 spółek firmowych i komandytowych (49), oraz 96 przedsiębiorstw jednoosobowych (203).

Sprawy polskie

w angielskim ministerstwie

W Foreign Office nastąpiła ciekawa reforma organizacyjno - polityczna. Z dniem 1 października sprawy polskie wydzielone zostaną z departamentu północno - wschodniej Europy. Równocześnie wydzielono z departamentu państw zachodnio - europejskich sprawy niemieckie. Kwestje polskie i niemieckie połączone zostaną w jednym departamencie, który załatwiać będzie odąd wyłącznie sprawy tych dwóch państw.

Stowarzyszenia kobiece w współpracy z Izdami Rolniczymi

W dniu 20 bm. odbędzie się w Związku Izł i Organizacji Rolniczych zjazd przedstawicieli kobiecych organizacji wiejskich.

Program obrad zjazdu jest bardzo obszerny. Między innymi przewidziane jest wygłoszenie szeregu referatów z dziedziny interesującej kobiece organizacje wiejskie. W zjeździe, którego głównym celem będzie ustalenie współpracy z samorządem rolniczym, wezmą udział przedstawicielki organizacji kobiecych z całego kraju.

Zjazd Polaków w Kanadzie

W początkach września r. b. odbył się w Toronto V walny Zjazd Związku Polaków w Kanadzie. Obecni byli reprezentanci przeszło 1,600 członków kas chorych, kilkaset członków z „Grona Młodzieży”, klubów sportowych, kolek teatralnych i t. p.

Zgon komendanta Strzelców we Francji

W Paryżu zmarł por. Witold Kulakowski, komendant Związku Strzelczego na Francję. Por. Kulakowski położył wielkie zasługi w dziedzinie wychowania fizycznego emigracji polskiej.

Nasz węgiel na rynku belgijskim

Przywóz węgla do Belgji zmniejszył się ostatecznie dość poważnie. Z pierwszej połowy r. b. ogólna cyfra przywozu węgla zmniejszyła się do 2,8 milionów ton, wobec 3,5 milionów ton w podobnym okresie w roku ubiegłym.

Wysiłki naszego przemysłu węglowego w celu utrzymania tego rynku dały jednak wynik o tyle dodatni, że wywóz węgla polskiego do Belgji zmniejszył się w ciągu połowy r. b. tylko z 64,300 ton do 59,600 ton, a więc w dużo słabszym stopniu aniżeli przywóz węgla z innych krajów.

Świadczy to o mocnej pozycji, jaką węgiel polski pomimo rozpaczy trudności zdołał jednakże zająć na rynku belgijskim.

Slonina dla Sowietów

W tych dniach wysłany został przy pośrednictwie Związku wytwórców i eksporterów wedlin nowy transport w ilości 24,000 klg. słoniny dla moskiewskiego „Torgsina”.

W najbliższej przyszłości mają być wyeksportowane dalsze transporty, które wraz z wyeksportowanymi dotąd osiągną łącznie ilość 200,000 klg. słoniny.

Gdy zegar wydzwonił wojnę

Dramatyczne chwile W. Brytanji w 1914 r.

Pojawił się obecnie w druku pierwszy tom pamiętników Lloyd George'a z okresu wojny światowej. W sposób dramatyczny opisuje b. premier W. Brytanji pamiętne chwile wypowiedzenia wojny Niemcom przez Anglię.

„W piątek 24 lipca r. 1914 członkowie rządu brytyjskiego zebrałi się w gabinecie premiera w gmachu Izby Gmin celem omówienia kwestji irlandzkiej. Po zakończeniu narady, wstał Edward Grey, minister spraw zagranicznych, poraz pierwszy oświadczył swoim kolegom, iż uważa sytuację za bardzo poważną, lecz jednakże ma nadzieję, że toczące się między Anglią a Rosją rokowania doprowadzą do pokojowego załatwienia konfliktu.

„Rozeszliśmy się wrażeniem uspokajającego oświadczenia — pisze Lloyd George — a nazajutrz Grey wyjechał na wywczas. Za jego przykładem poszli wszyscy inni ministrowie. W niedzielę sytuacja się zaostrzyła, ale żaden z ministrów nie sądził, że wojna europejska jest już tak bliska”.

Depesza z Berlina

„Mięły trzy dni. 4 sierpnia o godz. 9 wieczorem członkowie gabinetu zebrałi się na posiedzeniu. Lloyd George'a powitał premier Asquith, Edw. Grey i inni ministrowie w niezwykle poważnym nastroju. Przed chwilą przejęto nieszyfrowaną depeszę niemieckiego M. S. Z. adresowaną do ambasady niemieckiej w Londynie. W depeszy komunikowano ambasadorowi niemieckiemu, iż przedstawiciel Anglii w Berlinie o godz. 7 wieczorem zażądał swoich paszportów i w imieniu Anglii wypowiedział wojnę Niemcom. Myśmy nie mieli od naszego ambasadora w Berlinie sira Edwarda Gosshena, żadnych wiadomości. Dlatego też nie rozumieliśmy, co ta depesza ma oznaczać. Zdawało się nam, że była to próba wytworzenia sytuacji, w której Niemcy uzyskaliby możliwość zadania niespodzianego uderzenia flocie angielskiej lub wybrzeżu angielskiemu. Czy należy tę przejętą depeszę uważać za początek działań wojennych?

Czy też mamy może oczekiwać aż wybije godzina, wskazana przez nas w naszym ultimatum?”.

Zaraz czy o północy?

„Siedzieliśmy przy zielonym stole w historycznej sali, gdzie w przeszłości nieraz już zapadały niezwykle doniosłe decyzje. I oto nadeszła chwila straszliwej decyzji: czy mamy natychmiast spuścić z łańcuchów wściekłe psy wojny, czy też czekać jeszcze, przynajmniej dwie godziny, podczas których może weźmie górę idea pokoju? Kiedy wypowiedzieć wojnę: zaraz czy o północy?”

„Termin ultimatum upływał o godzinie 12 w nocy, wedle czasu berlińskiego, czyli o 11-tej podług czasu angielskiego. Postanowiliśmy czekać do godziny jedenastej. Ach, gdyby jeszcze do jedenastej przyszła z Berlina wiadomość, że w Niemczech bierze górę prąd poszanowania neutralności Belgji!... W miarę tego, jak wskazówka zegara zbliżała się do jedenastej, w pokoju zgęszczała się uroczysta cisza. Nikt już nie mógł wymówić ani słowa. Czekaliśmy sygnału, który miał zmusić nas do naciśnięcia dźwigni, skazującej miliony ludzi na zagładę.”

Targi jęczmienne w Poznaniu

W dniach 29 i 30 bm oraz 1 października odbęda się w Poznaniu w t. zw. „Pałacu Targowym” Międzynarodowych Targów Poznańskich. Drugie Ogólnopolskie Targi na jęczmień browarny.

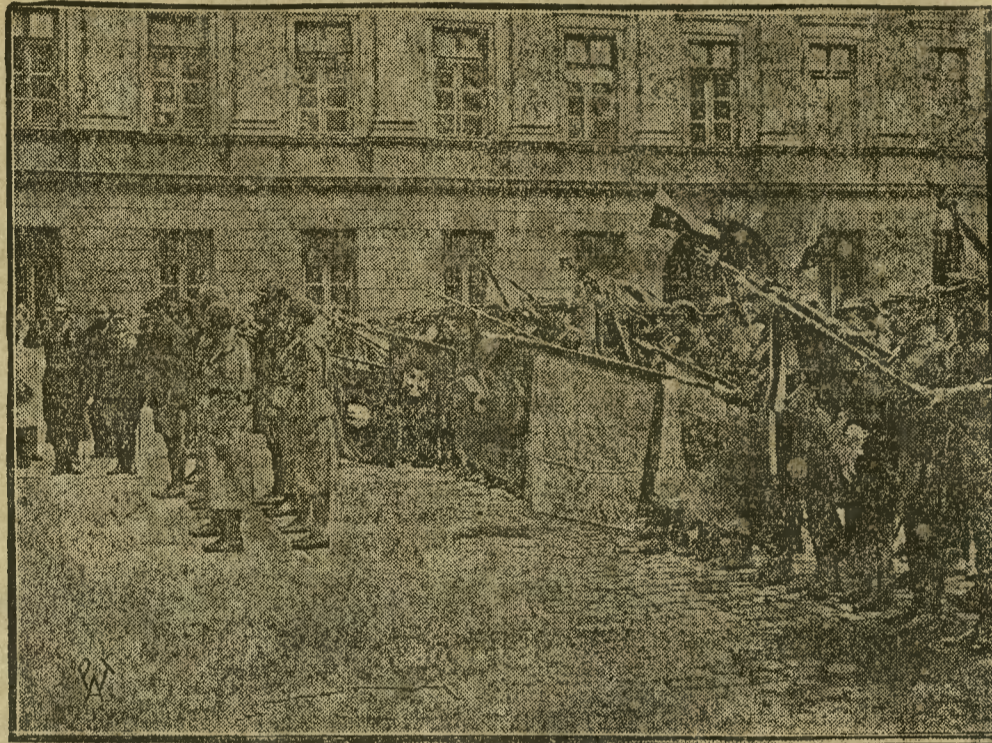
Targi te wzbudziły wśród producentów jęczmienia oraz browarów i kupiectwa zbożowego duże zainteresowanie. wobec czego zapowiada się liczny udział producentów-wystawców z całego kraju, oraz spodziewane jest przybycie do Poznania najpoważniejszych odbiorców jęczmienia. Targi stanowiąc będą okazję dla producentów korzystnego zbytu jęczmienia, umożliwiając kupiectwu i browarom zapoznanie się z jakością tegorocznego jęczmienia i zakup większych. Jednolitych partji ziarna o wymiarach gatunku.

Nie można było inaczej

„Przeciagły dźwięk zegara rozległ się w ciszy nocnej. Na twarzach wszystkich pojawił się wyraz strasznego napięcia. Uderzenia zegara padały jedno za drugim, odbijając się w naszych uszach, jak uderzenia losu. Jakiego losu? Któż to mógł wiedzieć?”

„Nasze pulsby były wtedy gorączkowe. Czy mogliśmy przypuścić, że zanim pokój zapanuje znowu w Europie, przejdą całe cztery lata strasliwych cierpień spustoszeń i barbarzyństwa, jakiego jeszcze nie przeżyła ludzkość? Że 12 milionów dzielnej młodzieży padnie, a 20 milionów stanie się kalekami? Że Europa pod brzemieniem wojny ulegnie katastrofie? Że trzy potężne państwa rozpadną się w proch i że nad połową Europy zapanuje rewolucja głód i anarchia?... A czy historia już zamknęła ostatnią stronicę? Któż to może wiedzieć!... Ale gdybyśmy nawet mogli 4 sierpnia 1914 roku przewidzieć to wszystko, nie mogliśmy postąpić inaczej, niż postąpiliśmy”.

Sztandary harcerek przed grobem Nieznanego Żołnierza



W stolicy odbył się „Dzień harcerstwa Warszawy”, urządzony przez oddział warszawski Z. H. P. — Na zdjęciu sztandary harcerek, pochylone przed grobem Nieznanego Żołnierza podczas składania wieńca

Praca prawem obywatela

Programowe wskazania walki z kryzysem

W Katowicach obradował zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa śląskiego, zwołany przez główny Komitet Narodowo - Chrześcijański Zjednoczenia Pracy (BBWR na Śląsku) przy udziale około 1500 uczestników. Celem obrad było ustalenie programu prac społecznych i gospodarczych na Śląsku dla pełnego wyzyskania i podniesienia jego gospodarczej wartości oraz wykorzystania możliwości dla ożywienia życia gospodarczego. W zjeździe wzięli udział: wiceminister Lechnicki, wojewoda dr. Grażyński, posłowie na Sejm R. P., posłowie na Sejm Śląski, przedstawiciele władz państwo-

wych i samorządowych. Po przemówieniu p. wojewody Grażyńskiego obszerny referat wygłosił p. wiceminister Lechnicki o Śląsku i aktualnych zagadnieniach gospodarczych Polski.

Zjazd ten — rozpoczął p. minister Lechnicki — ma być jednym z etapów prac gospodarczych, mających ułatwić przezwyciężenie trudności przeżywanego okresu, ma on jednocześnie poszukiwać dróg do położenia nowych podstaw pod lepszą przyszłość gospodarczą Polski.

Naszym zdaniem, wynikającym z bacznej obserwacji sytuacji gospodarczej Polski, w związku z sytuacją gospodarczą in-

P. Premier na Zamku

Warszawa, 20. 9. (PAT). P. prezes rady ministrów Jędrzejewicz udał się wczoraj na Zamek gdzie był przyjęty przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, którego informował o bieżących pracach rządu.

Ambasador Skirmunt u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 20. 9. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś ambasadora polskiego w Londynie p. Skirmunta.

Inwentarz Żegluga Polskiej

zmniejszał się o jeden statek. Jak się dowiadujemy, Żegluga Polska w tych dniach sprzedała statek „Warta”, który używany był do masowego transportu rudy. Okręt nabyła pewna firma włoska.

Jeszcze jedna wytwórnia w porcie gdynińskim

W najbliższym czasie powstaje w porcie rybackim w Gdyni wytwórnia konserw rybnych. Fabryka zaopatrzona będzie również w piece, przystosowane do wędzenia ryb.

Olbrzymia kradzież w Berlinie

U jednego z antykwaryjuszów w dzielnicy zachodniej Berlina dokonano olbrzymiej kradzieży. Zupem złożyńców padło 38 obrazów olejnych sławnych mistrzów, oraz cenne przedmioty z zakresu urządzeń wnętrz, jak srebra, dywany i t. d. na ogólną wartość około 100.000 marek. O kradzież podejrzany jest zatrudniony od 40-tu lat służący, który od soboty znikł wraz z rodziną, bez śladu. Wszystkie obrazy zostały wycięte z ram jak przypuszczają, służący ten wraz z łupem zbiegł do Holandji.

Obstrukcja, złe funkcje trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwaśność soku żołądkowego, nieczysta cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katar błony śluzowej, ust, przemijają prędko przy użyciu naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Zalecana przez lek.

Pożar Reichstagu przed sadem w Londynie

Żona aresztowanego Bułgara zwiariwała i zmarła

Komisja prawników w Londynie badała dalszych świadków w sprawie podpalenia Reichstagu. Zeznawał czterastoletni syn Torglera. Chłopiec opisał zachowanie się swego ojca w dniu pożaru oraz wypadki, które potem nastąpiły: Stwierdził, że gdy po raz ostatni widział swego ojca w więzieniu przed czterema miesiącami, na rękach jego widoczne były wyraźne odciski od kajdan. Ojciec wydał mu się bardzo przynębiomy i wycieńczony.

Po obszernych zeznaniach sekretarza frakcji komunistycznej w Reichstagu Kuehne'go przesłuchano siostrę uwięzionego Bułgara H. Dymitrową, która zeznała, że brat jej nigdy nie brał udziału w zamachu na katedrę sofijską i że w Bułgarii nigdy tego zarzutu przeciwko niemu nie podniesiono. Żona Dymitrowa, dowiedziawszy się, że rząd niemiecki oskarża go o podpalenie i że grozi mu kara śmierci, doznała pomieszania zmysłów i wkrótce potem umarła. Również niewinni są dwaj inni Bułgarzy, którzy byli uczniami politycznymi Dymitrowa.

Zkolei zeznawał komunista krowcki Owidziej który od r. 1923 znał osobiście Dymitrowa, a od r. 1931 był jego ścisłym współpracownikiem. Dostarczył on szeregu szczegółów, stwierdzając

ych alibi Dymitrowa w dniu pożaru.

Świadek zeznał, że alibi Dymitrowa może potwierdzić również dentysta monachijski, u którego Dymitrow leczył zęby w dniu podpalenia Reichstagu oraz amerykańska nazwiskiem Paulina Harvey, która spotkała się z nim w Monachjum 27 lutego i wyraziła gotowość złożenia swego zeznania wobec sądu w Lipsku, o ile jednak świadkowi wiadomo, sąd niemiecki nie skorzystał z jej gotowości. Dymitrow i dwaj inni Bułgarzy zostali uwięzieni przypadkowo w czasie oblawy w jednej z kawiarni berlińskich w kilka dni po pożarze.

Kto podpalił Reichstag? Londyńska komisja prawników dziś odpowie na to pytanie

Londyn, 20. 9. (PAT). Komisja prawników, która przeprowadzała śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu, opracowała w ciągu dnia wczorajszego wnioski końcowe, które dziś podane będą do wiadomości publicznej. Wprawdzie domysły są różne, spodziewać się jednak należy, że komisja uzna niewinność przynajmniej Torglera i Bułgara Dymitrowa.

nych państw, mamy dziś wszelkie warunki po temu, aby przystąpić do walki z objawami i przyczynami kryzysu z pełną wiarą w zwycięstwo.

Zwycięstwem tem będzie przede wszystkim zmniejszenie zjawiska bezrobocia. Nie możemy pogodzić się z tem, by w Polsce przez długie jeszcze lata narastały roczniki młodzieży, odepchniętej od warsztatów i sztolni, by równocześnie ojcowie rodzin w trwodze oczekiwali na moment, kiedy zamkną się za nimi drzwi kopalni i hut, wydając tem samem ich i ich rodziny na łup nędzy.

Możność pracy musi stać się znowu prawem, nie przywilejem obywatela. Oto jest hasło, pod którym prowadzić chcemy walkę z kryzysem i jego skutkami, oto jest podstawowy punkt naszego programu na rok 1934.

Z zadowoleniem podkreślić przytem należy, iż w szeregu dziedzin naszego życia gospodarczego, już sezon obecny przyniósł cechy poprawy. Przemysł włókienniczy, papierniczy, skórzany, budowlany, mają zatrudnienie przekraczające cyfry z roku zeszłego. Wskaźniki przewozów kolejowych niektórych artykułów wskazują również na zwiększenie przewozów. Świadczy to w każdym razie, że życie gospodarcze Polski odzyskuje swoją równowagę. Uczynić wszystko, aby proces poprawy pogłębić, wzmocnić obroty gospodarcze — oto najważniejsze bieżące zadanie, które staje przed nami”.

W zakończeniu p. wiceminister Lechnicki omówił działalność kapitału zagranicznego w Polsce i stwierdził, że Rząd nie pozwoli, aby wpływ tego kapitału w jakiegokolwiek formie mogły przeciwstawić się interesom państwowym, narodowym czy gospodarczym.

Zjazd wystąpił depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, premiera Jędrzejewicza oraz prezesa Ślaska.

Krwawe zawody sportowe W amerykańskim więzieniu

W więzieniu stanowym w mieście Angola (stan Luizjana) wydarzyła się niecodzienna nawałnica w Ameryce historia ucieczki więźniów. Z więzienia uciekło dwunastu więźniów, w tem 9 skazanych na dożywotnie zamknięcie, a 3 na karę śmierci, które od wykonania dzieliło ich tylko kilka dni.

Straż więzienna, składająca się z czterdziestu ludzi, ożywiona była duchem sportowym w takim stopniu, iż utworzyła dwie drużyny piłki nożnej, które oddawały się z zapalem szlachetnej grze. Pewnego dnia miały być rozegrane zawody między obu współzawodnikami. W jaki sposób dowiedzieli się o tem więźniowie — zostało ich tajemnicą, fakt, że wiedzieli o tem i że ten właśnie dzień obrali jako odpowiedni do wykonania swego ryzykownego pomysłu. Połowa strażnicy więziennej wzięła udział w meczu i przy bramach oraz korytarzach warty były o połowę zmniejszone.

O godzinie 4 popołudniu rozległ się nagły sygnał alarmowy, na którego dźwięk zamykają się bramy w wale zewnętrznym, otaczającym mur więzienny. W tej samej chwili na dziedzińcu pojawiła się gromada więźniów uzbrojonych w rewolwery. Pędzili ku bramie i natknęli się pod drodze na czterech strażników. Od wystrzałów zbuntowanych więźniów padło trzech strażników. W toku dalszej bitwy dwóch więźniów zastrzelono, dwunastu jednak udało się przedostać aż do bramy wewnętrznej, gdzie zagroził im dro-

gę dowódca strażnicy. Wystrzał rewolwerowy położył go trupem, gdy odmówił żądaniu buntowników wydania im kluczy od bramy. Teraz bramy stanęły dla nich otworem i wydostali się nazewnątrz.

Zaalarmowana wystrzałami nadbiegła reszta strażnicy, oraz policja z pobliskiej osady. I byliby uciekinierzy wpadli bezwzględnie w ręce pości-

gu, gdyby nie przypadek, jakgdyby wyjęty z filmu kryminalnego. Przed bramą stał akurat autobus, którego szofer udał się po benzynę. Wszyscy więźniowie w liczbie dwunastu wpakowali się do autobusu, jeden z nich, był szofer, zasiadł przy kierownicy i autobus pomknął z miejsca z błyskawiczną szybkością. Na ślady ich nie natrafiono jednak.

M. K.

Tyc czy chudnąć? Sława kobiet zależy od ich wagi...

Na temat linii wysmukłej nowoczesnej kobiety napisano już całą bibliotekę wyczerpujących dzieł. Dyskusja między zwolennikami typu à la tycza z młodocianymi typami à la beczka toczy się wciąż z niesłabnącą energją. Palmę pierwszeństwa, jeśli chodzi o oryginalność pomysłu w tej dyskusji, zdobyła lady Drummond, która sięgnęła do świadectwa historii i, opierając się na niezawodnych dokumentach, oświadczyła krótko i węzłowato: **Kobiety sławne są zawsze grube!**

Pani Drummond wylicza cały szereg słynnych kobiet, które istotnie dalekie były od dzisiejszego modnego typu, określonego przez pewnego nielościwego satyrę jako „kościotrupy w pidżamach“.

I tak: Piękna Helena, Królowa Saba, pani Dufour i cesarzowa Rosji Katarzyna odznaczały się niezwykłą obfitością kształtów. Słynne kobiety biblijne jak Estera Salome i Jezabel były orjentalnej urody biegunowo sprzecznymi z nowoczesną wysmukłością.

Na tronie angielskim zasiadały kolejno Anna, Maria II-ga i Wiktorja, wszystkie wyjątkowo grube. Nawet Ninon de l'Enclos, która do 90-go roku życia wzbudzała niezwykle romantyczne uczucia, była również silnej tuszy.

Lady Drummond wylicza również szereg chudych sławnych kobiet, które służyć mają jako ostrzeżenie dla entuzjastek smukłej linii:

Pani de Pompadour była mimo krynoliny kobietą chudą. Jakiż był jej los? Oto w dniu pogrzebu Ludwik XV umiał tylko tyle o niej powiedzieć: „Jaki wilgotny dzień na pogrzeb pani markizy!“

O cesarzowej Józefinie mówi lady Drummond, że wszystkie chude kobiety winny na nią patrzeć jak na przestrożę! Napoleon zranił się do chudej Józefiny, a wziął sobie właśnie grubą Marię Luizę! Miliony smukłych, szczupłych o pięknej linii kobiet współczesnych mają w swych szczupłych wysportowanych rączkach dużo mniej władzy, niż go miała Kleopatra w jednym tłustym palcu!

Wesoły kacik

TURYSY.

— Cóż to za czarujący kraj, ta Holandia!
Kupiliśmy śliczny młynek.
— Wiatrak, czy młyn wodny?
— Nie, młynek do kawy.

WYJASNIENIE.

— Panie profesorze, czym są właściwie idio-ci? Czy to też ludzie?
— Oczywiście, tacy sami jak ja lub pani.

NASZE DZIECI

— Momusiu, czy Bozia stworzyła wszystko?
— Tak, moje dziecko.
— I ciocię Eulalię też?
— Ależ tak, Józciu.
— No to się musiała Bozia dobrze uśmieć, gdy ciocia była gotowa?

DOBRE WYCHOWANIE

— Co, co pan mówi? Ja mam być oszustem, łobuzem, łotrem, ach, pan sam jesteś...
— Proszę bardzo, niech pani nie wylacza, rozmawiamy w dalszym ciągu!

PRAKTYCZNA WSKAZÓWKA

— Mamo, potrzeba mi trochę pieniędzy, może pomówisz z ojcem?
— Nie, moje dziecko, spróbuj sama. Wydziesz wkrótce zamąż, przyda ci się wprawa

ZNA SIĘ NA TEM

— A więc, doktorze, niech pan czeka na mnie o siódmej przy pawillonie.
— Zgoda, a kiedy pani przyjdzie?

Alchemik XX-go wieku Dunikowski i kamień filozoficzny

Nicea P. A. T. Współpracownik „Petit Parisien“ ogłasza cykl artykułów w których zawiadamia, że udało mu się pod osobistym kierunkiem Dunikowskiego, dokonać eksperymentu wydobycia złota.

Głośna sprawa „alchemika XX wieku“ od niedawna zupełnie ucichła. Dział znowu pojawia się na widowni światowej i znowu ludzie będzie jednych, wywoła wzruszenie ramion u innych, a jeszcze innym da wrażenie czegoś niezwyklego i... niezrozumiałego. Przyjrzyjmy się jej bliżej...

Dążenie do otrzymania złota drogą laboratoryjną i to złota prawdziwego, a nie jakichś „amerykańskich“ czy „francuskich“ falsyfikatów jest tak stare, jak stara jest nauka chemii i jej prababki, średniowiecznej alchemii, jak wieczyste dążenie ludzkości do poprawy bytu mas, jak wreszcie tęsknota za zgłębieniem wszystkich tajemnic przyrody. „Kamień filozoficzny“ i „eliksir życia“, dwie zagadki trapiące średniowiecznych magów przybrały dziś formę rzeczowych prac naukowych. Magów zastąpili lekarze medycyny i doktorzy chemii, eliksir życia przekształcił się w pochodne „Insuliny“ radykalnie leczące sklerozę, a więc teoretycznie przedłużające życie ludzkie do bardzo dalekich

granic, a kamień filozoficzny zastąpił aparat Dunikowskiego.

Teoretycznie biorąc wynalazek Dunikowskiego nie jest wcale błagą ani szaleństwem, jak twierdzą niektórzy. Murowane do niedawna pod stawy chemii w ostatnich czasach stały się prostym zabytkiem natury historycznej. Nie istnieje już dziś atom, jako jednostka absolutnie niepodzielna, a kwestja pierwiastka chemicznego staje się coraz bardziej problematyczna.

RAD I HEL.

Już prace dr. Curie-Skłodowskiej wstrząsnęły bardzo mocno podstawami chemii. Bo oto coś się dzieje. Wynaleziony przez p. Skłodowską rad, umieszczony w odpowiednich przyrządach, bez jakiegokolwiek wpływu substancji obcych, a prosto w drodze fizycznej (mechanicznej) emanuje t. j. wydziela z siebie promienie, które można chwycić na odpowiednio przygotowany zbiornik lustrzany. Emanacja ta to cząsteczki radu biegnące z wielką szybkością w przestrzeni i trące się o otaczającą je atmosferę z taką dużą siłą, że wynika ztąd wysoka temperatura, powodująca żarzenie pędzących molekuł i wrażeń optycznych promienia świetlnego. Jeżeli pierwszą emanację radu przeemanujemy na drugi zbieracz, już na tym drugim otrzymamy nie

rad, a hel, pierwiastek słoneczny. Tak więc bez żadnego wpływu chemicznego, a tylko drogą odkształceń natury mechanicznej z jednego pierwiastka tworzy się drugi. W ten sposób podstawa przedwojennej chemii została przez samo życie obalona. Pierwiastek bowiem był zawsze czemś takim, co się w drodze fizycznej nie dawało pod względem składu chemicznego naruszyć.

ROZBICIE ATOMU.

Dokonane niedawno przez dwu uczonych francuskich, głośne prace z dziedziny fizyki - chemii doprowadziły do rozbitcia atomu na jeszcze drobniejsze cząsteczki. Nie będę tu omawiał znaczenia naukowego tego doniosłego odkrycia, skutki bowiem tej pracy nie dadzą się w tej chwili jeszcze obliczyć, niemniej jednak z grubszą biorąc „tablicę Mandelegowa“, alfa i omega przedwojennej teorii chemii fizycznej, przestała już dziś właśnie naskutek tego doświadczenia istnieć.

Opierając się na tych dwu tylko genialnych odkryciach z dziedziny chemii nowoczesnej, można, rozumując logicznie zaryzykować twierdzenie, z pierwiastki, jako takie w pojęciu przedwojennym, przestały już całkowicie istnieć. Mężczyźni dziś tylko znaczenie historyczne, grupowe czy typowe. Istotnym pierwiastkiem we współczesnej chemii jest jakieś, bliżej jeszcze niezbadane jądro prarosterji u wszystkich t. zw. pierwiast-

Szpital dla bezdomnych zwierząt

Testament starci panny

W Helsingforsie zmarła niedawno pewna stara panna, która aż do ostatniej chwili odrzucała wszelkie propozycje ożenku, jakich nie brakowało ze względu na jej ogromny majątek. Posiadała ona w Helsingforsie kilka domów oraz wspaniałą wille.

Przy odczytaniu testamentu rodzina jej dowiedziała się z przerażeniem, iż zmarła zapisała cały swój majątek „Towarzystwu Ochrony zwierząt“, pod warunkiem że Towarzystwo wybuduje w określonym terminie szpital dla chorych i opuszczonych, bezdomnych psów. W testamencie znajduje się pozatem kodycył, który opiewa, iż w wili zmarłej ma być urządzone przytułek dla zbłąkanych zwierząt, jak to: psów, kotów, gołębi, różnych ptaków przelotnych i t. d.

Towarzystwo ochrony zwierząt przyjęło, rzecz prosta, zapis z miłą chęcią, krewni zaś nieboszczeni z oburzeniem, któremu dali wyraz, występując do sądu o obalenie testamentu, wydziedziczającego ich zupełnie z wielkiego majątku. Sąd będzie miał nielatte zadanie do rozstrzygnięcia.

Państwa czerwonych mrówek

Angielski entomolog Charles Wilton ogłosił niedawno ciekawe spostrzeżenia, jakich dokonał, obserwując w ciągu 20 lat życie mrówek. Badania Wiltona odnoszą się do czerwonych mrówek, przebywających w lasach i polach hrabstwa Hampshire. Wilton naliczył na miejscach stosunkowo przestrzeni 7 „mrowczarnych“ państw, których mrówki należały do tego samego gatunku, jednakże ściśle pilnowały granic swych „państw“. Ścieżki, które łączyły oddzielne mrowiska jednego państwa, były ściśle izolowane i nigdy nie przecinały się ze ścieżkami innych państw.

Wilton próbował przenosić mrówki z jednego państwa do drugiego; „przesiedleńcy“ trawili odrzutu arjentację, biegnąc niespokojnie w różne strony, aż wreszcie miejscowe mrówki albo je zabijały, albo też wyrzucały poza obręb swego państwa. Charakterystyczne jest istnienie między poszczególnymi państwami neutralnych pasów, na których spotykają się mrówki różnych „narodowości“. Na tych obszarach neutralnych mrówki zachowują się obojętnie względem siebie. Prof. Wilton stwierdził, że niektóre państwa mrowczane zakładają „kolonie“. Kolonie takie powstają zazwyczaj dość daleko od „metropolji“, jednak utrzymują z nią stałą łączność.

Wszystko zawdzięcza żonie

Jedno z pism angielskich urządziło ankietę na temat: „jaką rolę grały kobiety w życiu Pana“. Na pytanie to odpowiedział cały szereg wybitnych mężów stanu. Lloyd George oświadczył, że w młodości swej był tak ubogim, że nie miał za co kupić peruki i togi, potrzebnych mu w adwokackim zawodzie. Szczęście, i owe niezbędne przedmioty wniosła mu córka dżierzawy, którą poślubił, i która dotąd pomaga mu dzielnie w pracy. Mac Donald bez ogródek wyznaje, że wszystko zawdzięcza swej żonie, która umiała przed paru laty. Bez niej byłby zapewne do dziś dnia nieznanym.

ków jedno i to samo. Różnice własności fizycznych i chemicznych, nazwijmy to formą chemioną, wynikają tylko z układu dodatnich czy ujemnych, względnie i dodatnich i ujemnych elektronów zgrupowanych wokół tego jądra:

Teoretycznie więc, działając na dany „pierwiastek“ prądem elektrycznym można zmienić ładunki elektryczne elektronów, względnie ich przegrupowanie i otrzymać w ten sposób drogą czysto fizyczną jakiś inny „pierwiastek“.

Stąd już wniosek prosty: Dunikowski, jeśli zdołał teorię wprowadzić w czyn, mógł otrzymać czyste, prawdziwe złoto sposobem laboratoryjnym.

Tyle co do teorii chemicznej. Rzecz prosta nie mogą się tu wgłębiać w subtelności teoretyczne, wymagają bowiem one należytego przygotowania naukowego dla właściwego ich zrozumienia.

HISTORIA Z CHLEBEM ZE SŁOMY.

Gdy się przypatrzeć sprawie Dunikowskiego, do niedawna tak głośnej, nie można się oprzeć uczuciu, że coś tu jest nie w porządku. Przypomina się sławny z czasów wojny światowej, wypadek kiedy to do niemieckiego sztabu generalnego zgłosił się wynalazca chleba fabrykowanego ze słomy. Sztab niemiecki wynalazcę ten a był i pomimo szalonego głodu chleba kasał go spalić. Zorientowano się bowiem natychmiast, że wprowadzenie „ersatz chleba“ na szlak wy-

Pomorski front Pożyczki Narodowej w szlachetnym wyścigu ofiarności

Akcja subskrypcyjna Pożyczki Narodowej rozwija się na Pomorzu w sposób, chlubnie świadczący o poczuciu odpowiedzialności za losy państwa ze strony ogółu społeczeństwa naszej dzielnicy. Niema powiatu, niema organizacji, stojącej na gruncie pracy państwowej, gdzieby sprawa pożyczki nie była rozpatrywana jako najpilniejszy obowiązek narodowy, któremu w dobie trudności finansowych sprostać należy, chociażby wymagało to znacznych ofiar materialnych. Wiadomości, które otrzymujemy z różnych stron napawają nas dumą, gdyż dowodzą raz jeszcze, jak wysoce patriotyczny jest ogół pomorski i jak głęboka jest jego troska o dobro i pomyślność Rzeczypospolitej.

OFIARA MIENIA W ŚLAD ZA OFIARĄ KRWI.

Na pierwszym miejscu wypada nam wymienić tych, którzy po złożeniu największej ofiary w dobie walk o wolność — ofiary krwi, dziś z równym poświęceniem gotowi są złożyć ofiarę ze swego mienia, stając kamie na zew ukochanej Ojczyzny. W ub. niedzielę, dnia 17 bm. w Wąbrzeźnie w salce p. Klimka odbył się zjazd prezesów kół i grup Związku Inwalidów Wojennych RP z południowo-wschodnich powiatów województwa pomorskiego.

W przemówieniach uczestnicy zjazdu uchwalili następującą rezolucję:

Zgromadzenie prezesów kół i grup Związku Inwalidów Wojennych RP powiatów: świeckiego, grudziądzkiego, działdowskiego, lubawskiego, toruńskiego, brodnickiego i wąbrzeskiego reprezentujący około 5000 członków postanowił wezwać wszystkich członków do subskrybowania Pożyczki Narodowej.

Inwalidzi Wojenni w zrozumieniu ważności chwili i położenia Państwa postanawiają tak jak ongiś na froncie tak i dziś przyjsć Ojczyźnie z pomocą przez subskrybowanie Pożyczki Narodowej.

W CHOJNICACH.

W Chojnicach na zebraniu obywatelskim pod przewodnictwem p. starosty Mieszkowskiego jednomyslnie uchwalono utworzyć Komitet Pożyczki Narodowej, w którego skład weszli wszyscy obecni. Zebranie wyłoniło Komitet Wykonawczy, który tworzą pp. redca Kopicki, przewodniczący, wicestarosta Semrau zastępca przewodniczącego, dyr. Gawroński, mjr. Gieruszczak, Grzybowski, piekarz, baron Lerchenfeld, ks. kan. Makowski, dyr. Schloński, burm. dr. Sobierajczyk.

W przemówieniu swym przewodniczący Komitetu p. mec. Kopicki wezwał wszystkich do intensywnego propagowania sprawy subskrypcyjnej, jako najważniejszego w tej chwili obowiązku społeczeństwa wobec Państwa.

POWIATY KASZUBSKIE.

Dnia 15 bm. odbyło się w starostwie w Koszyczynie zebranie miejscowych organizacji i Zrzeszeń Urzędniczych, poświęcone sprawie subskrypcyjnej Pożyczki Narodowej. Przewodniczył p. starosta Turowski. Uchwalono jednogłośnie wziąć udział w wysiłku całego społeczeństwa.

wrócił jeden z najbardziej ważkich mierników wartości i może grozić rewolucją gospodarczą.

Czyż nie bardzo podobna sytuacja zachodzi w stosunku władz francuskich do Dunikowskiego?

DYPLOMACJA HANDLU.

Oczywiście, Francja będąca największym rezerwuarem złota na świecie, nie mogła się zgodzić na jego fabrykację obniżającą wartość złota — do 10 proc. normy obecnej. Groziłoby to nie tylko jej, ale i całej konstrukcji gospodarczej świata bardzo niebezpiecznym przewrotem. Kto wie, czy złoto ostałoby się w tych warunkach jako miernik wartości? A może... doszlibyśmy do jakichś innych norm gospodarczych? Możemy przyjąć miernik bardziej nowoczesny... nie pieniądz, a pracę...

Potwierdzeniem powyższego niech będzie fakt, że w czasie trwania sprawy Dunikowskiego, kongres banków angielskich zgłosił się do „poszkodowanych”, akcjonariuszy finansujących fabrykację złota, z propozycją „wykupienia” Dunikowskiego. Propozycja ta została bez dyskusji odrzucona i sprawę prowadzono dalej.

Wskazywałoby to na to, że nie chodziło tu o rzekome straty poniesione przez kapitalistów francuskich, finansujących przedsięwzięcie alchemika XX wieku, a o porostu o... dyplomację handlu.

STATOR.

czestwa przez subskrybowanie Pożyczki Narodowej w wysokości 75 proc. jednomiesięcznych poborów do VII stopnia włącznie a 100 procent jednomiesięcznych poborów od VI stopnia wwyż.

Jednocześnie utworzono ogólny komitet obywatelski z przedstawicieli wszystkich organizacji zawodowo-gospodarczych z terenu powiatu. Wybrano prezydium komitetu, w skład którego weszli pp: wicestarosta Radzi-

kowski, Lewandowski, Borowik, Gostomski, Zieleniecki i Richert.

W BRODNICY.

Urzednicy brodnickiego starostwa i wydziału powiatowego postanowili subskrybować gremialnie Pożyczkę Narodową, przy czym każdy zadeklarował chęć zakupu obligacji w wysokości jednomiesięcznych poborów. Niektórzy z urzedników zadeklarowali gotowość za-

kupienia obligacji na wyższe sumy. Ogółem zadeklarowano zakup Pożyczki w kwocie 9.000 zł.

JEDNOMIESIĘCZNE POBORY.

Na terenie Torunia akcja w kierunku subskrybowania Pożyczki Narodowej zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio przystąpił do niej gremialnie również pracownicy „wzajemnych ubezpieczeń, oddział toruński, którzy na zebraniu po wysłuchaniu referatu p. dyr. Chwastka uchwalili bez względu na pobory przeznaczyć na Pożyczkę Narodową jednomiesięczne pobory.

GRANATOWI ŻOŁNIERZE ZAWSZE OFIARNI.

Komitet propagandowy Pożyczki Narodowej w Korpusie Policji Państw. wojew. pomorskiego, działający pod przewodnictwem p. podinspektora Fleka, wydał do ogółu funkcjonariuszów policji na terenie Pomorza gorącą odezwę, wzywającą do gremialnego udziału w subskrypcji. W odezwie tej czytamy m. in.:

„Koledzy! Wołamy do Was głosem wielkim, pełni poczucia odpowiedzialności obywatelskiej: „podpisujcie wszyscy jak jeden mąż deklaracje pożyczki, niechaj wśród subskrybujących nie braknie żadnego z Was, niech każdy stanie w szeregu subskrybujących po wojskowemu, po naszymu, jak na polskiego policjanta przystało! Nie wątpimy, że ilość i wysokość deklaracji nie tylko osiągnie spodziewaną sumę, ale ją daleko przewyższy. — Pokażmy, że Okręg Pomorski stanie na pierwszym miejscu wśród policji. Spełnijmy godnie i z zapalem nasz obowiązek obywatelski!”

KUPIECTWO W SZEREGU.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu łącznie z Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w odezwie stwierdza, że wszyscy kupcy muszą się znaleźć na liście subskrybentów. — Niech każdy z nas — czytamy w odezwie — spełni swój obowiązek obywatelski, by patriotyczną tradycją kupiectwa polskiego była dochowana.

Na posiedzeniu Prezydium Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego ustalone zostały następujące normy minimalne subskrypcyjnej Pożyczki Narodowej dla kupiectwa polskiego.

I kategoria handlowa 4 tys. zł, II kategoria handlowa w Warszawie i I-iej klasie miejscowości 500 zł, w IV klasie miejscowości 300 zł; III kategoria handlowa w Warszawie i I-iej klasie miejscowości — 150 zł, w II i III klasie miejscowości — 100 zł, w IV klasie miejscowości — 50 zł; IV kategoria handlowa w miarę możliwości — 50 zł.

Dla pośredników handlowych (pośrednicy handlowi, nie utrzymujący biur i wykupujący towar według części II lit. D. taryfy): w Warszawie i miejscowości I-iej klasy — 300 zł, w miejscowościach II klasy — 200 zł, w miejscowościach III klasy i IV klasy — 50 zł.

Normy te nie mogą jednak stanowić mniej, niż 5 proc. rocznego dochodu przedsiębiorstw, wymierzzonego na rok 1932.

Egzamin dojrzałości społecznej

Prezes ogólnopolskiego pracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej tak ocenia znaczenie pożyczki dla sfer pracowniczych.

„Rozpisanie Pożyczki rozumiemy, jako stwierdzenie przez Rząd, że za losy Państwa odpowiedzialni są wszyscy obywatele i od ich postawy, stopnia zrozumienia interesu publicznego zależeć będzie w następstwie wpływ poszczególnych warstw społecznych na kształtowanie się oblicza Państwa. Była to zawsze podstawowa zasada wszelkich prac ruchu zawodowego pracowników umysłowych. We wszystkich naszych wystąpieniach staraliśmy się kierować zawsze w pierwszym rzędzie interesem Państwa, uważając, że losy Państwa i jego obywateli są ze sobą nierozdzielnie zespolone.

Organizacje zawodowe pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych utworzyły Ogólnopolski Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej, w którego skład weszło zgórą 60 związków.

Uważamy ponadto Pożyczkę Narodową za egzamin dojrzałości społecznej poszczególnych warstw społecznych, ich sprawności organizacyjnej, poczucia odpowiedzialności zbiorowej za losy Państwa. I wierzę, że z tego egzaminu wyjdziemy zwycięsko.

Państwu i sobie

P. T. R. do rolników

Zarząd Główny Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego wystosował do rolników poniższą odezwę.

ROLNICY!

Od kilku ostatnich lat kryzysowych Skarb Państwa zmagają się z ogromnymi trudnościami finansowymi, pomimo czynionych poważnych wysiłków oszczędnościowych.

Rezerwy, nagromadzone w lepszych czasach, które Mu dopomagały dotychczas do skutecznego zwalczania piętrzących się trudności, gdy równocześnie walczyły się największe potęgi finansowe świata, są niestety w chwili obecnej na wyczerpaniu. Jest to tem groźniejsze, iż dużo dodatnich wskaźników ekonomicznych każe wnioskować, że gospodarka światowa zbliża się do okresu bardziej normalnego.

W takiej sytuacji Skarb Państwa postanowił odwołać się do ofiarności obywateli, rozpisując Pożyczkę Narodową.

ROLNICY! Dotychczas Pomorze przodowało w niesieniu ofiarnej pomocy na ołtarzu Oj-

czyzny. Obecny wysiłek gospodarczy jest nie mniej ważny, jak tyle naszych chlubnych wysiłków. Złożmy dowód wobec zagranicy i naszych rodaków z innych dzielnic, że na apel konieczności gospodarczej stanimy w pierwszym szeregu. Sytuacja rolnictwa naszego jest niezwykle trudna, dajmy jednakże również dowód, iż w razie potrzeby kraj nasz może liczyć na poparcie rolnictwa.

ROLNICY, odpowiedzmy na apel, popieścimy wszyscy w dniu 28 września do subskrybowania Pożyczki Narodowej w myśl hasła:

„W MIARĘ MOŻNOŚCI I PONAD MOŻNOŚĆ”

Zarząd Główny PTR:

- (-) Franciszek Rząsa, wiceprezes (-) Lech Czarliński, prezes (-) Józef Sojecki, wiceprezes (-) Franciszek Huzarek. (-) Jan Głowczewski (-) Stanisław Woźniak (-) Wacław Hulewicz (-) Hubert Kruczkowski (-) Kazimierz Lambert.



Nie czekaj aż wyltisiesz!
Z chwilą gdy włosy zaczynają wypadać, natychmiast zastosować Trilysin.
bo Trilysin rzeczywiście pomaga!
Już po krótkim czasie można stwierdzić, jak żłakomity i skuteczny preparat stworzyli w ciągu dłużej badań naukowych lekarze i chemicy.
Łupież znika
wypadanie włosów ustaje
włosy odrastają.
Równie niezbędny jak TRILYSIN dla włosów, jest EUKUTOL dla cery

FABRYKA CHEMICZNA PROMONTA, BIELSKO ŚL.

Lepiej u własnych obywateli niż u obcych

Spółdzielczość rolnicza na pożyczkę

Dyrektor Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych, p. E. Rudziński w imieniu drobnego rolnictwa zorganizowanego w ruchu spółdzielczym oświadczył:

„W szeregach spółdzielczych pożyczka narodowa znajdzie szczere poparcie, gdyż ma charakter doniosłej sprawy ogólnopolskiej, a dla tego rodzaju spraw spółdzielczość rolnicza w Zjednoczeniu Związków i Central, wykazywała zawsze głębokie zrozumienie. My, spółdzielcy pamiętamy dobre czasy inflacji, czasy papierowego pieniądza, którego wartość opadła z dnia na dzień. Cały wielki dorebek oszczędnościowy ludu wiejskiego, gromadzony z jego ciężkiej pracy przez długie lata w Kasach Stefczyka, stopniał i skurczył się niemal do zera. Żadne, choćby najcięższe podatki, ani żadne daniny, czy ofiary nigdy nie mogłyby tak nadszarpnąć i zmniejszyć mienia ludzi pracy, jak tego dokonaly

wojenne i powojenne dewaluacje. I gdy dzisiaj mamy nasz pieniądz zdrowy i pełnowartościowy, gdy dzięki temu ludność wiejska, choć z trudem i powoli ze względu na kryzys rolniczy, odbudowuje jednak stale swoje oszczędności, to musimy z pełnym uznaniem odnieść się do nowej inicjatywy Rządu, mającej na celu zachowanie równowagi budżetu i uchronienie naszej waluty od jakichkolwiek niespodzianek. Wolimy, że Państwo szuka pożyczki u własnych obywateli, zapewniając jej zwrot w wartości złotych w złocie i godziwe oprocentowanie, niżby miało wyciągnąć rękę do obcych, przepłacać koszt pożyczek zagranicznych i ściągając na ich pokrycie podatki od swojej ludności.

Nasz obóz spółdzielczy będzie popierał sprawę wewnętrzną Pożyczki Narodowej jak najgoręcej.”

W miarę możliwości i ponad możność

Poseł Jan Hołyński, dyrektor centralnego Związku Przemysłu Polskiego, o Pożyczce Narodowej oświadczył, co następuje:

„Wysiłki nad uzyskaniem równowagi budżetowej prowadzone były przez Rząd równolegle w dwóch kierunkach: wyszukiwania nowych dochodów i dokonywania oszczędności. Na podkreślenie zasługuje, że Polska pierwsza wstąpiła na drogę poważnej kompresji budżetu. Te wypróbowane, można powiedzieć, klasyczne metody, dały już zupełnie realne wyniki. Mimo

spadku wpływów skarbowych przez kilka lat mogliśmy utrzymać finanse państwowe w równowadze bez uciekania się do kredytu w chwilach dla nas niedogodnych.

Stabilizacja waluty, prawidłowa gospodarka budżetowa, narastające mimo kryzysu wady oszczędnościowe — oto zasadnicze przesłanki, dające wyraźnie dodatnią ocenę Pożyczki Narodowej, a co za tem idzie, nakazujące jak najintensywniejsze poparcie subskrypcyj pożyczki w miarę możliwości i ponad możność.”

8)

Nasza szkoła

Rodzice i dzieci O wychowawczą współpracę ze szkołą

Nowy rok szkolny nasunął uwadze publicznej szereg zagadnień związanych ze szkołą i wychowaniem młodego pokolenia.

Dwa czynniki kształtują duszę młodzieży: dom i szkoła. O zadaniach szkoły, o celach i metodach wychowawczych publicznego nauczania mówiono w ostatnich czasach wiele w związku z przebudową naszego ustroju szkolnego. Rząd, który wystąpił z inicjatywą, ciała ustawodawcze, które tę inicjatywę podjęły i przyjęły, administracja szkolna, która dziś wciela w życie nowy program wychowania i nauczania, uczyniły ze swej strony wszystko, by instrument szkoły przystosować najsprawniej do potrzeb państwa i nowoczesnych wymagań życia. Przy każdej rozmowie o szkole pamiętać należy o tych zasadniczych zbawianych przemianach, dokonywanych dziś właśnie. Tej prawdy nie mogą nam przesłonić jednostronne lamente na temat tych czy innych drobiazgów, z życiem szkoły związanych, często celowo powiększanych, by wytwarzać atmosferę niezadowolonych.

Obowiązkiem zaś rodziców w pierwszym rzędzie jest ujmować zagadnienie szkoły w całej jego powadze, w całej rozciągłości. Tylko harmonijne współdziałanie tych dwóch czynników, domu i szkoły, tylko lojalne wzajemne podtrzymanie ich autorytetu wobec młodych, wrażliwych serc i umysłów zapewnić może skuteczną, niezłamną zadrażnieniami atmosferę wychowawczą.

Lojalny stosunek rodziców do szkoły nie jest i nie musi być jednoznaczny z bezkrytycznym przyjmowaniem do wiadomości wszelkich szkolnych zarządzeń. Czynniki szkolne będą z pewnością wdzięczne za każdą uwagę krytyczną, za każdą wiadomość czy spostrzeżenie, jakie oddźwięk w mózgu i sercach młodzieży znajduje dany przepis, dany wykład czy dany temat wypracowania szkolnego.

Oświetlenie szersze wszelkich zagadnień ze szkołą związanych ze stanowiska domu i rodziców często stanowić będzie pożyteczną poprawę istniejących warunków i psychicznych nastawień. Chodzi tylko o to — jest to rzecz pierwszorzędnej wagi, by dom rodzicielski troszczył się również o dobro szkoły, by, np. tematem (jakże częstym) wspólnych rozmów przy rodzinnym stole nie były powierzchowne biadanie na profesorów, dyrektorów i wychowawców.

Na tem nie wyczerpuje się oczywiście rola rodziców w pracy wychowawczej nad młodzieżą. Wpływ domu jest przecież częstokroć przemożny i on to winien urabiać przyszłe pokolenie.

Celowe oddziaływanie na młodzież jest dziś z pewnością trudniejsze, niż dawniej. — Szybkie tempo współczesnego życia, rozwój techniczny pracy, radia, rozwój organizacji młodzieżowych wszelkiego typu — to wszystko sprawia, że młodzież dojrzewa dziś niezmiernie szybko, że zbiera jakby mimochodem wiedzę o szeregu spraw i zagadnień, które być może przerastają jej wyrobienie życiowe i umysłowe, ale które jednak oddziaływują na nią i kształtują jej duszę. Współwychowawcą, jakże często niepowołanym i szkodliwym, sta-

je się drukowane słowo, przygodne towarzysztwo, ulica.

W warunkach dzisiejszego życia niecelowa najczęściej będzie metoda cieplarnianego odgradzenia młodzieży od świata, system zakazów, lub beceremonialnego narzucania swej woli. Zakaz, zwłaszcza zakaz niemotywowany wywołuje odruch sprzeciwu. Niedowarzone na wet sądy i nawyki myślowe, przenikające niekontrolowanymi łożyskami do świata młodzieży, mają wśród niej jednak swój walor, często kroć wyższy od oficjalnych pouczeń szkoły i domu. Tu jedynie uświadamiające działanie po parte dobrym przykładem ze strony starszych może powetować szkody i na tor odpowiedni nastawić rozwój młodzieży.

Wychowawcze działania uświadamiające, —

podejmujące da rezultat pomyślny pod dwoma warunkami: między pokoleniem starszym a młodzieżą musi istnieć atmosfera wzajemnego zaufania. Osiągnąć ją można łatwo, o ile poważnie i bez lekceważenia traktuje się przejawy życia młodzieży choćby raziły nas swą niedojrzałością i jaskrawą wybujałością. Po drugie: by znaleźć język porozumienia, trzeba współżyć z młodzieżą, nie wnosząc w jej życie szeptycznej powagi. Trzeba z całą wyrozumiałością uczynić przedmiotem cierpliwych własnych studjów te nowe prądy, nowe wartości, nowy styl życia jakie nurtują świat młodych.

A wówczas młodzież przyjmie w spadku po starszym pokoleniu cały dotychczasowy, istotnie wartościowy dorobek i wzbogaci go własnym zdobywcem pochodem naprzód.

Metody nauczania na kursie nauczycielskim

Sekcja Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje w Warszawie kurs metodyczno-dydaktyczny, mający zapoznać nauczycielstwo szkół średnich pracujące w szkołach powszechnych z metodami nauczania i programem stosowanymi w szkolnictwie powszechnym.

Program tego kursu obejmuje między innymi: ustrój szkoły powszechnej, ideowe założenie nowych programów, organizację pracy na terenie szkoły powszechnej, ogólne zasady dydaktyczne, dydaktyka poszczególnych przedmiotów, praca wychowawcza w szkole powszechnej, promocje, oceny, selekcja, drugoroczność, praca społeczno-oświatowa nauczycielstwa szkół powszechnych oraz lekcje pokazowe.

Piętnaście przed ósmą

Zapisujemy się do Tow. Popierania Szkół Powszechnych

Spieszą drobne stopy obute i bosa. Kierunek: szkoła. W różnym tempie szybkości zależnie od oddalania małej osoby od celu. Zbiegają się promienie ich dróg w budynku ceglonym lub pobielanym zależnie od typu dzielnicy. Tamże rozchodzą się grupami do klas według zwyczaju. Takie to zwykłe, codzienne, zdawałoby się — powszechne.

Mieliśmy też naszą szkolną drogę. Codziennie obok tych samych domów z dziecięcym bałaganieniem się lub nakazanym przez obowiązek pośpiechem. Codziennie

to samo miejsce w klasie. Wspomnienia chwil radosnych i miłych, chwil kłopotliwych i przykrych zasnuła różową mgłą cząsteczkami czar naszego dzieciństwa.

Takie zwykłe, codzienne, takie niezbędne, konieczne, powszechne gromadzenie się w murach szkolnych dla kształcenia władz duszy i ciała. A jednak — czy naprawdę powszechne, jak wynikałoby z nazwy wszechogarniającej szkoły? Czy powszechne chociażby na terenie nam najbliższym t. j. w granicach kraju naszego?

Spójrzmy w rzeczywistość! Wiele ty-

sięcy dzieci państwa naszego nie korzysta nawet z najprymitywniejszego przygotowania do życia przez szkołę. Wiele tysięcy nie podlega etycznym wpływom szkoły. Wiele, bardzo wiele tysięcy ludzi ma być pozbawionych światła cywilizacji, której pierwszym promykiem jest umiejętność czytania. Powód? — tragiczny w swej popoliłości brak szkoły, budynku, gdzieby dzieci osłonięte przed deszczem i zimnem z nauki korzystać mogły. Brak przyborów szkolnych i pomocy naukowych, któreby korzystanie z nauk umożliwiły i ułatwiły.

Państwo podjęło wkrótce po uzyskaniu niepodległości akcję budowy szkół na szeroką skalę, udzielając gminom, które budowę szkół rozpoczęły, rozliczne udogodnienia wysokie i długoterminowe pożyczki. Stało się nowych szkół setki, tysiące w ciągu tych paru krótkich lat.

Pomimo jednak nadzwyczajnego wysiłku dziś jeszcze blisko półmilionowa armia dzieci naszego kraju pozostaje poza ramami szkoły. A czas już najwyższy, by szkoła powszechna — stała się naprawdę powszechną. Zegar kultury pokazuje piętnaście minut przed ósmą. Gdy wybije godzina, możemy zostać powołani do egzaminu z naszego przygotowania życiowego i obywatelskiego — a zdać je musi cały naród, bo takie jest założenie państwa demokratycznego, cały więc naród musi zostać odpowiednio przygotowany.

Bez wątpienia tli w sercu każdym choć iskra sentymentu dla szkoły, która każdego z nas wykształciła, dla szkoły, która kształciła tysiące dzieci. Zrzeszają się rodzice w Rady i Opieki Rodzicielskie, mające na celu udzielenie szkole poparcia moralnego i materialnego. Czyż wolno nam jednakowoż sentyment i wynikające zń poparcie ograniczyć do poszczególnej szkoły? Odpowiedź znajdziemy w sumieniu obywatelskim i w tych oto słowach ks. Piotra Skargi: „Nie cieśnijcie, ani kurczcie swej miłości w pojedynkowych pożytkach. Nie zamykajcie jej w komorach i skarbonkach swoich. Niech się na lud wszystkim, z was, gór wysokich, jako rzeka w równe pola rozlewa.

Celem umożliwienia akcji budowy szkół zorganizowało się Towarzystwo Popierania Publicznych Szkół Powszechnych. Zarząd Główny ma swą siedzibę w Warszawie.

Na całym obszarze kraju organizuje się Koła, których członkowie udzielają Towarzystwu poparcia materialnego. Aby umożliwić udział w Towarzystwie szerokim masom społecznym ustanowiono wysokość składek tylko na 4 zł. rocznie — z tem, że składek mogą być pobierane ratami po 50 groszy.

Nikogo więc nie mogą tłumaczyć względy natury finansowej.

Kto zatem czuje prawdziwie po obywatelsku i rozumie doniosłość sprawy, ten popieszy w dniach najbliższych, do którejkolwiek szkoły średniej lub powszechnej, aby tamże na ręce kierownika zgłosić swe przystąpienie do Towarzystwa Popierania Publicznych Szkół Powszechnych.

Władza Światowa

Oświata pozaszkolna w Polsce skutecznie walczy z analfabetyzmem

Oświata pozaszkolna w Polsce polega na urządzaniu stałych kursów i szkół dla dorosłych i młodocianych, uniwersytetów powszechnych i t. p., których frekwencja jest stosunkowo dość znaczna.

Kursy początkowe dla dorosłych i młodocianych zorganizowane są w zespoły, których było w r. 1932 ogółem 5.980, w tem w woj. centralnych 2.355 (co stanowi 39,4 proc.), w 1.025 (17,1 proc.) i w południowych 1.017 (17,0 proc.). Na kursach tych pobierało naukę 144.1000 osób (w liczbach zaokrąglonych) z tego na województwa centralne przypada 57.300, co stanowi 39,8 proc., w wschodnich 32.900 (22,8 proc.) w zachodnich 29.300 (20,3 proc.) i w południowych 24.600 (17,1 proc.) Ponieważ ludność woj. centralnych stanowi 41,9 proc. zaludnienia całego państwa, wschodnich — 17,4 proc., zachodnich — 14,1 proc. i południowych — 26,6 proc., przeto widzimy, że udział w zespołach tych stosunkowo jest największa w woj. wschodnich i zachodnich, t. j. w tych właśnie, gdzie odsetek analfabetów jest najwyższy i najniższy.

Zespołów uniwersytetów powszechnych było 305, z tego na woj. centralne przypada 119, na

wschodnie 21 — na zachodnie 40 i na południowe 125. Słuchaczy uniwersytetów te miały 14.800, z tego na woj. centralne przypada 58,1 proc. (4.900 słuchaczy), na wschodnie — 7,4 proc. (1.100), na zachodnie 30,4 (4.500) i na południowe 29,1 proc. (4.300).

Tak się przedstawia w chwili obecnej stan oświaty pozaszkolnej u nas. Oczywiście odsetek analfabetów zmniejszył to nieznacznie, gdyż tyśiące niewiele znaczą wobec milionów, nie umiejących czytać i pisać. Analfabetyzm zwalczyć rzecz prosta może tylko szkoła powszechna, gdzie nauka jest obowiązkowa i prowadzona od dziecka.

Że tak jest, wskazuje stan i wynik pracy oświatowej w wojsku. Jak wiadomo, obecnie odbywające służbę w wojsku roczniki już przechodziły naukę w szkole polskiej. Okazuje się, że pomimo zwiększenia się kompletów oświatowych w wojsku, uczniów jest coraz mniej, w r. 1929 było ich 94,8 tys., w r. 1930 — 90,6 tys., w r. 1931 — 70,1 tys. Analfabetów wymagających nauki początkowej, jest coraz mniej. Natomiast zwiększa się nauka pozaszkolna w wojsku dla umiejących czytać i pisać za pomocą bibliotek.

Nadmorski dorobek młodzieży

Po letnich obozach Straży Przedniej

Organizacja pracy obywatelskiej młodzieży, Straż Przednia, urządziła podczas ubiegłych wakacyj kolonje wypoczynkowe dla młodzieży szkolnej i obozy instruktorskie dla uczestników organizacji.

Kolonje podzielone były na dwa turnusy. Pierwszy trwający od 20 czerwca do 16 lipca liczył 600 chłopców w Gdyni i 300 dziewcząt w Kartuzach, drugi — od 17 lipca do 13 sierpnia — 600 chłopców w Gdyni.

Na obozach instruktorskich, zorganizowanych podczas drugiego turnusu w Kartuzach dla dziewcząt i w Chmielnie na Kaszubach dla chłopców, zgromadziła się młodzież w liczbie 300 osób, pracujących już dawniej w Straży.

Kolonje wypoczynkowe zgromadziły młodzież, w większości wypadków nienależącą do Straży. Organizacji chodziło o to, żeby zebrać nad morzem jaknajwiększą ilość młodzieży szkolnej ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej; aby umożliwić tej młodzieży kilkudniowy pobyt nad morzem, chodziło też o to, aby młodzież z róż-

nych dzielnic poznała się ze sobą, nawiązała przyjacielskie stosunki i wspólnie nauczyła się pracować dla państwa i społeczeństwa.

Na kolonjach letnich, pod okiem instruktorów Straży Przedniej, ludzi młodych i znających młodzież, toczyły się dyskusje na tematy aktualne, obchodzące wszystkich jak: „Państwo“, „Kryzys i jego przyczyny“, „Ideologia Marszałka Piłsudskiego“, „Obowiązki obywatela“, „Stosunek obywatela do Państwa“, „Mniejszości narodowe“, „Kwestja Pomerza“, „Wybór zawodu“ i t. p.

W takich, bardzo żywych nieraz dyskusjach kształtowały się poglądy młodzieży, padały projekty, wyrabiał się zdrowy krytycyzm i niekropowane, ani nienarzucone przez kogoś, własne zdania. Wycieczki urządzane bardzo często bądź to statkiem na morze, bądź pieszo czy koleją po wybrzeżu i „Szwajcarij“ kaszubskiej umożliwiły uczestnikom kolonji dokładne poznanie jednego z najpiękniejszych zakątków ziemi polskiej i serdecznie żyła się z jej mło-

szkańcami.

Obozy instruktorskie rekrutowały się z innego rodzaju młodzieży. Zgrupowano w nich jednostki, wyróżniające się w pracy obywatelskiej na terenie szkolnym, jednostki, które mają zajęte stanowiska kierownicze. To też obozy miały charakter o wiele poważniejszy. Młodzież, zgromadzona na nich, była już najczęściej wyrobiona ideologicznie i obywatelsko. Na wolnym powietrzu, pod gołym niebem, wśród lasów kaszubskich tworzył się nowy program planowej obywatelskiej pracy.

Ale nietylko program zajmował czas obozowej młodzieży, wystarczyło go i na prace krajoznawcze, etnograficzne, społeczne i na redagowanie obozowej gazety i zaznajomienie się z ludnością miejscową, zabawy z dziećmi, sporty, ćwiczenia fizyczne, artystyczne imprezy, zawody, ogniska, obfity posiłek, zdrowy sen pod namiotem, a nawet na beztroski humor i „kawalery“ w stylu szkolnym.

Morderczy strzał z dubeltówki

Sąd przysięgłych w Sanoku rozpatruje sprawę zabójstwa Jana Chudzika

Przed sądem przysięgłych w Sanoku rozpoczęła się rozprawa o zabójstwo Jana Chudzika i poranienia emerytowanego majora WP Władysława Owoca.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący odczytał listę przysięgłych, poczem przystąpił do skompletowania ławy przysięgłych oraz wyboru z pośród 30 przybyłych 12 sędziów.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia obrońcy Stankiewicza i Drewińskiego wnoszą o uchylenie w stosunku do tych oskarżonych powództwa cywilnego zgłoszonego przez poszkodowanych. Po naradzie trybunał postanowił powództwo cywilne utrzymać. Następnie prokurator przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

Na ławie oskarżenia zasiadli Roman Jajko, buchalter Komunalnej Kasy Oszczędności, w Brzozowie, Stanisław Stankiewicz i Bolesław Drewiński, komisarz policji.

Głównym oskarżonym jest Roman Jajko. Odpowiada on za to, że 1) w Brzozowie 12 maja 1933 r. w zamiarze zabicia majora Owoca strzelił doń strumem z dubeltówki i trafił go w plecy, powodując ciężkie uszkodzenie ciała, lecz zamierzonego przestępstwa nie do końca; 2) że strzelając do Owoca trafił strumem Jana Chudzika nieumyślnie i spowodował jego śmierć.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu Stankiewiczowi podżeganie i pomoc do zabójstwa, zaś Bolesławowi Drewińskiemu podżeganie do zabójstwa.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Jajko nosił się z zamiarem zabicia majora Owoca, do którego czuł zawiść. Pogrózki swoje wypowiadał wobec oskarżonego Stankiewicza. Oskarżony Drewiński miał opowiadać, że emerytowany major Owoc jest zdrajcą ojczyzny i że wobec tego należałoby go usunąć. Jajko, zapatrzony się w dubeltówkę, dokonał zamachu w chwili, gdy major Owoc wychodził z mieszkania księdza Dutkiewicza wraz z Janem Chudzikiem i posłem Rymarem. Od tego akrytobójczego morderstwa zginął Jan Chudzik, trafiony dwoma ziarnami strumia. Tym samym strzałem mjr. Owoc raniony został w plecy, otrzymując 20 ziaren strumia.

W czasie śledztwa oskarżony Jajko kilka krótko zmieniał swe zeznania, wskazując na coraz to inne pobudki swego zbrodniczego czynu. W ostatniej fazie śledztwa utrzymywał on, że został namówiony przez Stankiewicza.

Oskarżony Stankiewicz w zeznaniach swych zaprzeczył, jakoby miał namawiać do zabójstwa Owoca. Jajko według Stankiewicza dokonał zamachu z własnej woli, chcąc pomścić swego brata.

Komisarz Drewiński w dotychczasowych zeznaniach kategorycznie zaprzeczył wszystkim twierdzeniom Stankiewicza, jakoby miał się domagać unieszkodliwienia mjr. Owoca i oświadczył, że Stankiewicz psuje mu opinię za stałe wytykanie niedbalstwa w służbie. Mimo to kom. Drewiński zasiadł na ławie oskarżonych, a toczącej się przewód sądowy przyczynił się należycie do wyjaśnienia całej sprawy.

Wczorajszy dzień w procesie o zabójstwo śp. Jana Chudzika wypełniły wyjaśnienia oskarżonych Jajki i Stankiewicza.

Zeznanie Jajki nie wniosło do sprawy na ogół nic nowego. Oskarżony utrzymuje, że nie chciał umyślnie zabić Owoca, ani też go zranić, a Chudzik padł ofiarą przypadkowo i nieumyślnie. Zamachu dokonał pod presją ze strony Stankiewicza, który miał mówić, że działał na zlecenie komisarza Drewińskiego. Według zenań Jajki, Stankiewicz miał go namawiać do wykonywania zamachu już od stycznia. W tym celu dawał mu swój służbowy rewolwer, a później miał mu pożyczyć 20 zł. na kupno dubeltówki oraz dał mu dwa naboje

z strumem. Termin zamachu miał być wyznaczony przez Stankiewicza. Był on jednak kilkakrotnie przesuwany. Oskarżony Jajko wzdrygał się przed dokonaniem tego czynu, Stankiewicz jednak straszyl go, że „wyłeci z posady“, jeżeli nie dokona zamachu.

Stankiewicz w swoich zeznaniach zaprzecza kategorycznie, jakoby miał namawiać Jajkę do zabójstwa. Oskarżony twierdzi, że na kupno strzelby nie dawał pieniędzy, naboje zaś

dał, aby Jajko zastrzelił jastrzębia. Terminu nie wyznaczał i wogóle o zamachu na Owoca nie było mowy, natomiast mówił o unieszkodliwieniu Owoca. Stankiewicz mówi, że nie groził Jajce i niczego mu nie obiecywał za dokonanie zamachu. O posiadaniu przez Jajkę bronią nie wiedział. Rewolweru służbowego nigdy Jajce nie dawał.

Zeznania oskarżonego Stankiewicza trwają nadal.

Niezapomniana krzywda

„Dzięki Witosowi mogliśmy się powiesić“

W Ostrowie Wielkopolskim odbył się wielki zjazd włościański zwołany przez radę powiatową Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na zjazd przybyło ponad 1000 włościan. Zastępowy działacz w wioskach, poseł Bzowski, omówił znaczenie wszystkich ustaw, jakie Rząd wydał w celu niesienia pomocy rolnictwu. Mówca podniósł, że cały aparat ustaw ratowniczych działa sprawnie i przynosi dobroczynne korzyści rolnictwu. Dowodem tego jak dalece idą zarządzenia władz w pomocy rolnictwu, świadczy chociażby fakt, że Rząd do każdego 100 kilo żyta dopłaca 8 do 9 zł. kosztów interwencji, aby utrzymać cenę na tym poziomie ponad cenę światową, jakie mamy nawet obecnie w kraju.

W dyskusji nad wygłoszonymi przemówieniami jeden z włościan zabrał głos i oświadczył m. in.:

„Wielkopolska nigdy nie była opanowa-

na przez partyjność. Dopiero po odzyskaniu niepodległości Polscy zaczęli u nas grasować partyjnością. Witos zrobił chłopstwu wielkopolskiemu największą krzywdę. Wpłacał w politykę, odciągnął od rzeczowej pracy z rządem, podburzał i siał niepokój. Miał wpływ — miał ten zły róg i czapkę z piór, ale my włościanie dzięki temu zabrnęliśmy w biedę i zaniedbaliśmy naszych interesów, my dzięki Witosowi mogliśmy się dziś powiesić. Ale teraz idziemy z naszym ukochanym Rządem.“

Ten głos wsi polskiej jest dziś twardą odpowiedzią ludności wiejskiej i na obecne poczynanie burzycielskie stronnictwa p. Witos, które „zapowiada“ strajk rolny i bojkot miast. Krzywda ludu dochodzi swych praw i sama potrafi wymierzyć sobie sprawiedliwość nawet na gruboskórnej demagogii Stronnictwa Ludowego.

Wstrzymanie spłat zaliczek

w okresie wpłacania rat na pożyczkę

Ministerstwo skarbu pismem z dnia 12 września 1933 roku Nr. D. III. 15637*1/33 zawiadomiło wszystkie urzędy państwowe, że funkcjonariuszom państwowym i zawodowym wojskowym, którzy zgłoszą subskrypcję na 6% Pożyczkę Narodową, może władza asygnująca uposażenie służbowe zmniejszyć względnie wstrzymać na okres czasu uiszczenia rat na pożyczkę, potrącając rat spłaty zaliczki na uposażenie, przyznanej przed terminem subskrypcji.

Odnosne zarządzenia wydadzą właściwe władze naczelne.

Treść niniejszego okólnika winna być poda-

na do wiadomości wszystkich zainteresowanych funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

W związku z powyższem podlegają wstrzymaniu, na okres czasu uiszczenia rat na pożyczkę, spłaty rat zaliczek na uposażenie jeżeli są równe bądź niższe od rat z tytułu subskrybowanej pożyczki.

Jeżeli rata z tytułu udzielonej zaliczki na uposażenie jest wyższa od raty uiszczonej na pożyczkę, różnicę należy potrącić, aby umożliwić przyznawanie w wypadkach wyjątkowych nowych zaliczek na uposażenie.

Epilog zbrojnego napadu w Małym Czysiem w pow. chełmińskim

Napastnicy doczekali się zasłużonej kary

W nocy z 18 na 19 marca br. o godz. 23 i wiałem się 2 osobników przez okno do mieszkania Emilji Badowerowej w Małym Czysiem w pow. chełmińskim i grożąc Badowerowej rewolwerem, zażądali wydania gotówki. Gdy napadnięta oświadczyła, że pieniędzy nie posiada, napastnicy przeszukali całe mieszkanie i zrabowali 2 portmonetki, zegarek damski złoty, złotą bransoletkę i jeden pierścionek złoty, wartości około 60 zł.

W wyniku wdrożonych dochodzeń przytrzyma-

no napastników w osobach: Władysława Bajara bez stałego miejsca zamieszkania, Jana Kowala zm. w Klamrach pow. chełmiński, oraz Feliksa Bisa bez stałego miejsca zamieszkania, których odstawiono do dyspozycji władz sądowych. W sprawie powyższej odbyła się przed Sądem Okr. w Toruniu rozprawa główna, w wyniku której skazani zostali: Bojar na karę 5 lat więzienia, Kowal na karę 3 lat więzienia, Bis na karę 1 roku więzienia.

Krwawy epilog zabawy w Zajaczkowie w pow. lubawskim

22 lutego br. odbywała się zabawa Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Zajaczkowie pow. lubawskiego. W czasie zabawy powstała kłótnia a później bójka między kilku uczestnikami.

W czasie tej bójki robotnik Maksymilian Szymko, zam. w Kuligach pchnął nożem w szyję Franciszka Siemińskiego, przecinając mu żyły, wskutek czego Siemiński wkrótce zmarł.

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w dniu

26 kwietnia br. w Lubawie, zasądził M. Szymkę za zabójstwo Siemińskiego na 4 lata więzienia. Sąd Apelacyjny, do którego się oskarżony odwołał na rozprawie w ub. wtorek, po ponownym rozpatrzeniu sprawy, zatwierdził w całości wyrok pierwszej instancji.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. A. Klank, oskarżonego popierał prokurator Marski, bronił oskarżonego adw. Martyn.

Butny Niemiec otrzymał należytą nauczkę

500 zł. grzywny za wykrykiwanie „Heil Hitler“ w lokalu publicznym w Czysku

Wojażer z Gdańska Arno Starosta (mimo polskiego brzmienia nazwiska — zajadły Niemiec), objeżdżając północne Pomorze zatrzymał się w Czysku i wstąpił do restauracji p. Kędziarskiego. Siedział tam urzędnik miejscowego magistratu p. Paweł Lenz, członek Legionu Młodych.

Wojażer ów przybliżył się do p. Lenza i ni stąd ni zowąd podniósłszy rękę zawołał „Heil Hitler“ Nie namyślając się wiele p. Lenz powstał i wymierzył wojażerowi siarczysty pod-

czek, a sam natychmiast telefonicznie zawezwał policję.

Butnego Niemca aresztowano; widząc jaki obrót przybiera sprawa, Starosta usiłował przekupić posterunkowego, oddając mu całą gotówkę którą przy sobie posiadał myśląc, że zdola w ten sposób wydobyć się z opresji! Nie odniosło to jednak skutku, a w sobotę dnia 9 bm. odbyła się rozprawa sądowa, w wyniku której zasądzono wojażera na 500 zł grzywny.

Z całego kraju

WIEŚ SPŁONĘŁA.

W zagrodzie Józefa Dreckiego we wsi Kluki (pow. piotrkowski) wybuchł pożar, który objął wkrótce całą wieś. Pastwą ognia padły 24 domy mieszkalne, dwadzieścia stodół, dwadzieścia obór i cały inwentarz. Podczas akcji ratunkowej dwie osoby uległy ciężkim obrażeniom. Bez dachu nad głową pozostało 170 osób.

ZEMSTA W PUDEŁKU.

Z Janowa Lubelskiego donoszą: we wsi Rzędzie Ziemiańska, gminy Trzydnik, Konstancja Ciszek znalazła w stodołę jakiegoś podejrzane pudełko. Oddała je natychmiast mężowi swojemu Marcinowi Ciszkowi, który zaczął oglądać pudełko. W pewnej chwili nastąpił wybuch, wskutek czego Ciszek został ciężko ranny odłamkami żelaza. Przeprowadzone przez policję dochodzenie wykazało, że Ciszek jako znany we wsi awanturnik padł ofiarą czyjejś zemsty.

SKARB NA ROLI.

Vincenty Bokun, mieszkaniec wsi Racewo gm. sokolińskiej, orząc grunt własny w uroczysku „Dubok“ wyorał gliniany garnek, zawierający srebrne monety starożytne. Monety w liczbie 2.085 sztuk pochodzą z pierwszej połowy XVII w.

Znalezione pieniądze zostały przesłane do miejscowego Starostwa.

PO ŚLUBIE NA KRADZIEŻ.

Złodziej zawodowy, Kazimierz Jurek, posiadający bogatą przeszłość kryminalną, postanowił ożenić się. Jako pierwszego družbę zaprosił swego kolegę, Benedykta Pastora, również notorycznego przestępcę. Bezpośrednio po opuszczeniu kościoła, koledzy poprosili weselników, by poczekali na nich w domu z uczętą weselną, gdyż sami muszą udać się za miasto „za interesami“. Pan młody i jego družba udali się poprostu na wyprawę złodziejską.

Gdy obladowani łupem wracali, aresztowała ich policja i osadziła za kratkami.

LOS Kl. I-ej Kup w Kolekturze „USMIECH FORTUNY“ Bydgoszcz, Pomorska 1 tel. 39 lub Toruń, Żeglarska 31, róg Rynku Staromiejskiego, tel. 163. Cena 1/4, tylko 10 zł.

Kto wygrał?

Warszawa, 20. 9. (PAT). W dniu wczorajszym główniejsze wygrane 27-ej państwowej loterii klasowej padły na następujące numery: Zł. 100.000 na Nr. 139.669, Zł. 50.000 na Nr. 52.888, Zł. 15.000 na N-ry 14.573, 77.821, 84.841, 133.332 i Zł. 10.000 na N-ry 7.229, 62.314, 67.785 82.366.

Mniejsze wygrane niezamieszane w powyższym wykazie można sprawdzić w Kolekturze Loterii Państwowej „Uśmiech Fortuny“, Bydgoszcz, ul. Pomorska 1, tel. 39 i Toruń, ul. Żeglarska 31, róg Rynku Staromiejskiego, tel. 163. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana wygranych losów na nowe.

Sprawdzajcie losy u **Kaftala!** Sprawdzajcie losy w Kolekturze Szczęścia **W. KAFTAL I S-KA** Bydgoszcz, Jagiellońska 7. Tam padła największa wygrana w dziejach loterii 1.000.000 zł. na Nr. 61.415. Ciągnięcie 5-ej klasy trwa do dnia 23 bm. Główna wygrana 2.000.000 zł.

LOS I. klasy 20. Loterii Państw. już można nabyć w szczególnej kolekturze **Paweł Billert** Toruń, Nowomiejski Rynek. Tamże wypłaca się i sprawdzić można według dziennych tabel wygranych wszelkie wygrane, także innejsze nie podane w powyższym wykazie

Zielona Chocina pow. choiński

— Osobiste. Dnia 9-go b. m. tut. kier. szkoły p. Jan Guenter uchwałę kapituły przy zarządzie głównym tow. Powstańców i Wojaków został odznaczony wojackim Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi położone w działalności społeczno-organizacyjnej na terenie towarzystwa Powstańców i Wojaków DOK. 8.

— Towarzystwo Popierania budowy szkół powszechnych. Z inicjatywy kierownika tut. szkoły założono w niedzielę dnia 10 b. m. koło Towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych w skład zarządu weszli pp. Świeczkowski — prezes, Lemańczyk — zastępca, Szule — skarbnik, Jęgra — sekretarz.

Angielska podwyżka cła od drobiu bitego

Angielskie ministerstwo skarbu na wniosek doradczej komisji celnej zarządziło podwyżkę cła od przywozu drobiu bitego, oprócz indyków, z 10 proc. ad valorem do 3 pensów od funta. Nowe cło obowiązuje od 15 września.

Należy zaznaczyć, że wywóz z Polski drobiu do Anglii w roku 1932 wynosił gęsi — zł. 131.000, kur — 568.000 zł., innego ptactwa — 33.000 zł., indyków — 369.000 zł., ptactwa dzikiego — 136.000 zł.

Podwyżka cel angielskich odbija się ujemnie na naszym wywozie drobiu i ptactwa bitego.

„Wiele oznak pozwala przypuszczać, że dochodzimy do pewnej stabilizacji stosunków gospodarczych i finansowych”. (Minister Skarbu prof. Wł. Zawadzki).
Do stabilizacji naszych stosunków gospodarczych i finansowych, która jest warunkiem niezbędnym spokoju i dobrobytu, przyczyni się każdy, kto podpisze POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

Uznanie cudzoziemca dla polskiej komunikacji lotniczej

Dyrekcja P. L. L. „LOT” otrzymała następujący list z Bukaresztu od płk. Szt. Gen. i b. Attache Wojskowego Król. Italji w Warszawie, p. V. Roata:

„Gdy w lipcu r. b. miałem udać się do Warszawy w misji oficjalnej, znając wartość lotnictwa polskiego, wybrałem podróż drogą powietrzną.

„Trzydniowe „Foldery”, używane przez Tow. „LOT” między Bukaresztem a Lwowem, wzbudzają już od pierwszego wejrzenia całkowite zaufanie

„Ze Lwowa do Warszawy leciałem 10 km. w mgłę i chmurach, nie widząc absolutnie nic, jednakowoż busola i wysokościomierz doprowadziły nas do celu.

„Poczuwam się do obowiązku wyrażenia mego podziwu dla świetnej organizacji komunikacji lotniczej w Polsce; przekonany też będę moich rodaków o tem, że komunikacja lotnicza przewyższa inne środki lokomocji.

„Proszę przyjąć wyrazy etc...”

Polskie meble do Anglii

Organizacje rzemieślnicze w Łodzi otrzymały ostatnio z Anglii bardzo poważne propozycje zakupu polskich mebli kuchennych i krzesel. Obecnie organizacje te przeprowadzają szczegółowe badania nad propozycjami angielskimi i analizują kalkulację proponowanych cen i warunków. Jeśli badania wypadną dodatnio, rzemieślnicy stolarskie okręgu łódzkiego otrzyma bar dzo poważne zamówienia w tym zakresie.

100-letni mieszkaniec Grudziądz

Mieszkaniec m. Grudziądz Mateusz Kankowski obchodził setną rocznicę swych urodzin. Kankowski, pomimo swego wieku, czuje się znakomicie.

Kankowski urodził się w dn. 13 września 1833 r. w Grucie pod Grudziądzem. Brał on udział w powstaniu w r. 1863 oraz w wojnach 1864, 1866 i 1871/2.

Sędziwy jubilat posiada sześcioro dzieci, 39 wnuków, 29 prawnuków i 4 praprawnuków. Z okazji tak rzadkiego jubileuszu Kankowski otrzymał od ks. biskupa dr. Okoniewskiego specjalne błogosławieństwo.

Chelmno

— Kradzieże, których nie było. Phuld Otto z Kolna, zgłosił kradzież garderoby i innych przedmiotów na 500 zł. Jak później się okazało — kradzieży wogóle nie było, bo żona „okradzionego” z powodu nieporozumienia małżeńskich na złosć „chłopni” rzezy te gdzieś wyniosła. W innym znów wypadku p. Paweł K. z Podwieska, który niemając forsę na miłą zabawę w Łęgu sprzedał za 50 zł. rower wartości 200 zł, Tra gizm tej sprawy leży w tem, że rower był kupiony na raty i niespłacony — wobec czego trzeba było zgłosić kradzież, której nie było.

Trzeci „poszkodowany” Greła Franciszek w Górnych Wymiarach zgłosił kradzież krowy, której wcale nie skradziono. Zajął ją sąsiad, gdyż bydlatko wlaźło na jego pole i narobiło trochę szkody.

— „Niebezpieczny dom”. Na pewnej ulicy Chelmu pod nr. 2 na ścianie małego domku wisi tabliczka, iż zamieszkiwanie w tym domu jest niebezpieczne — pod tekstem tabliczy podpisy kompetentny urząd miejski.

Natomiast po prawej i lewej stronie domku widać firanki, przez okna widać mieszkańców — czyli w domu „niebezpiecznym” mieszkają jednak ludzie.

Czy urząd miejski nie miałby tu nie do wyjaśnienia?

— Z ruchu BBWR. W związku z reorganizacją BBWR, która dobiega końca tak na terenie miasta jak i powiatu, wra praca w komórkach organizacyjnych.

Zorganizowane ostatnio Koło Kamieniarzy BBWR. uzyskało pracę na 2 i pół miesiąca na terenie Bydgoszczy, dokąd odejdzie liczniejsza partja robotników na dłuższą pracę.

Po zebraniu organizacyjnym Koła rzemieślniczego BBWR w Chelmnie zgłosiło się dotąd 76 członków. Świadczy to o popularności akcji B. B. W. R. w sferach rzemieślniczych, które dotąd na terenie Chelmu nie miały żadnego rzecznika.

Na terenie powiatu zostały utworzone nowe koła wiejskie i to: w Pilwicach, Łęgu, Osnowie, Zakrzewie, Budzie, Kornatowie, Kamlarkach.

Uczestnicy uroczystości w Gniewie do p. Wojewody Kirtiklisa

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis otrzymał w Wilnie następującą depeszę z Gniewu:

„Przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojska i społeczeństwa, zebrani w Gniewie na uroczystości 250-lecia odsieczy Wiednia z J. E. Księdzem Biskupem Dr. Stanisławem Okoniewskim, Księdzem Biskupem Sufraganem Dominikiem, Starostą Muchniewskim, Generalem Burhardtem, pułkownikiem Kustroniem, na czele z okazji odsłonięcia w dniu dzisiejszym pomnika b. starosty gniewskiego, króla Jana Sobieskiego, składają Panu Wojewodzie jako Włodarzowi Ziemi Pomorskiej najserdeczniejsze życzenia jak najszybszego powrotu do zdrowia, i władania nad morską polską dzielnicą.

Ks. Stanisław Okoniewski, biskup ordynariusz, Ks. Konstanty Dominik biskup sufragan, Zygmunt Muchniewski starosta pow., Józef Kustroń pułkownik (w zastępstwie dowódcy dywizji), Józef Burhardt generał, Maciej Mielżyński, pułkownik, Witold Piwnicki, zastępca starosty, ks. kanonik Lewandowski, ks. senator

Szule, dr. Chmielecki, burmistrz Pelplina, Dąbrowski kpt., Błaszowski, major, Czerwiński, burmistrz miasta Gniewu, Szyszkiewicz komisarz, Okólski, inspektor, Goc, naczelnik poczty, ks. Przybylski, Klein, Jankowski, Stawiński, por., Piątek, Kaczanowski, Małolepszy, Chelmicki, Dąbrowski, Szczęśny - Skarżyński, Ks. Działkowski, dyrektor, Małewski Kruszewski, Sławiński, bud. inż., Stanko, Hempel, wiceburmistrz Tczewa, dr. Zwierzański, dyrektor gimnazjum, Mazur ks. Wierzechowski, dr. Berendt, Wierchowicki, komisarz, Jankiewicz, Jabłoński, Stopel, starosta wałowy, dr. Woźniowski.

Pozatem do p. Wojewody nadeszła do Wilna następująca depesza z Chelmży:

„Kończąc „Tydzień pracy Związku Strzeleckiego” oddział w Chelmży pozwala sobie przesłać wyrazy czci i hołdu oraz życzenia najrychlejszego wyzdrowienia i powrotu do nas. Za Związek Strzelecki Oddział Chelmża Prezes Bronisław Kurzętkowski, burmistrz.”

W pracy dla Państwa

Obozy letnie Organizacji Przeprosobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju

Wakacje, to dla Organizacji P. W. K. czas praktycznego szkolenia oddziałów. Na własnym terenie w Garczynie pod Kościełczyzną, zorganizowano w tym roku obóz okręgowy. Zjechały na obóz uczennice szkół średnich i członkinie oddziału pozaszkolnego. Uczestniczki pomieszczone częścią w namiotach częścią w budynkach. Administracja, magazyn sportowy, izba chorych, znalazły osobne pomieszczenia.

Komendantką obozu była p. Irena Kowalska, instruktorką pp.: Starzyńska i Kaszyńska, funkcje lekarza obozowego pełniła dr. Paruszeńska, członkinie Organizacji.

Obóz w Garczynie trwał 14 dni, od 18 czerwca do 3 lipca. W programie wyczerpano całość kształt wyszkolenia powiatowego.

Dzień w obozie przedstawiał się następująco: godz. 30 pobudka i modlitwa „Kiedy rano”; do godz. 7 gimnastyka; od godz. 7 do 8 ubieranie i sprzątanie; od godz. 8 „zajęcia”: wychowanie fizyczne, nauka służby, terenoznawstwo, gry polowe, łączność (budowa linii telefonicznych), sporty: pływanie, gry, strzelectwo, luznictwo. O godz. 12 raport służbowy;

godz. 12,30 obiad; od godz. 13,15—13,30 cisza; do godz. 15 czas wolny; od godz. 15—16 „zajęcia”; o godz. 16 podwieczorek; od godz. 16,15 do 18 „zajęcia”; godz. 18 rozkaz; godz. 18,30 do 19 kolacja; godz. 20 ognisko; godz. 21 modlitwa i capstrzyk. Nadto urządzano wycieczki w bliźsze okolice i do Gdyni. Projekty innych wycieczek nie doszły do skutku z powodu niepogody.

Bilans pracy w obozie letnim w Garczynie przedstawia się dodatnio. Pobyt w obozie wpłynął na wzmocnienie tężyzny duchowej i fizycznej uczestniczek. Kontrola końcowa lekarska stwierdziła u wszystkich przyrost na wadze, izba chorych nie cieszyła się powodzeniem — pomocy lekarskiej udzielano jedynie przy drobnych skaleczeniach i odrapaniach przy uprawianiu sportów. 69 osób uzyskało POS (inne posiadały już odznakę przed przyjazdem do Garczyna).

Z innych imprez Organizacji należy wymienić: obóz w Orłowie nad morzem (z takim samym programem), w Bzowie pow. Świecie oraz w Brzezinach pow. Lipno.

Już w sobotę t. j. 23 bm. ukaże się nasz numer specjalnie poświęcony sprawom kupiectwa z okazji

Kongresu KUPIECTWA POLSKIEGO

Ogłoszenie do numeru tego przyjmuje Administracja nasza tylko do 22 bm.

Czerwony kur nad Pomorzem

W ostatnich dniach rozszalała się nad Pomorzem istna orgja ognia, codziennie niemal niszcząc zagrody włociańskie, zbiory tegoroczne, sprzęt rolniczy, inwentarz żywy, a nawet meble z chalup, w coraz to w innej wiosce pomorskiej.

Dnia 12 bm. o godz. 10 w zagrodzie rolnika Guzmanna Juljana w Zamczyskach (pow. świecki) powstał pożar, który zniszczył stodołę, chlew i drewnię. Spalone budynki były ubezpieczone na sumę 1400 zł w Pom. Stow. Ubezpiecz. w Toruniu. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia prowadzi się.

Dnia 13 bm. około godz. 19 w zabudowaniu rolnika Kuehna Karola w Grzegorzku (powiat chelmiński) powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbożem, niektórymi maszynami i sprzętami rolniczymi, remizę, wozownię i 2 stogi słomy, łącznej wartości około 20.000 zł. Poszkodowany był ubezpieczony w 2-ech towarzystwach ubezpieczeniowych na sumę 21.000 złotych i 23.100 fr. szw. Dochodzenia policyjne wskazują na to, że pożar powstał wskutek

nicostroznego obchodzenia się z ogniem domowników.

Dnia 14 bm. o godz. 5 spalili się barak mieszkaniowy wartości 1500 zł na szkodę Orłowskiego Józefa w Starogardzie. Orłowski był ubezpieczony na ogólną sumę 4000 zł w Tow. Ubezpiecz. „Przezorność”. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek wadliwości komina.

Dnia 16 bm. o godz. 8,30 w zagrodzie rolnika Sendlewskiego Michała w Łąźnie (pow. lubawski) powstał pożar, który zniszczył chlew połączony ze stodołą, wyrządzając szkodę na sumę około 1500 zł. Poszkodowany ubezpieczony nie był. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dalsze dochodzenia prowadzi się.

Dnia 17 bm. o godz. 19 na szkodę małopolskiego Gaberta Roberta w Bliźnie (powiat grudziądzki) spalili się stóg pszenicy, wartości 900 zł, który nie był ubezpieczony. Ponieważ istnieje podejrzenie zbrodniczego podpalenia, policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Krzyż Niepodległości Jak należy starać się o to odznaczenie?

W myśl rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 27 10 1932 r. (Dz. U R P. nr. 94 poz 820) upływa z końcem bieżącego roku termin, do którego mogą być nadawane odznaczenia Krzyżem wzgl. Medalem Niepodległości, ustanowione rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 29 paźdz. 1930 r. (Dz U R P Nr. 75 poz. 391)

Dotychczas jednak na terenie województwa pomorskiego znajduje się jeszcze kilkuset osób, które mają za sobą ideowo niepodległościową pracę, do odznaczenia tego nie zostały przedstawione. Dotyczy to zwłaszcza tych którzy nie są zrzeszeni w związkach b. bojo wników o niepodległość.

Celem umożliwienia również tego rodzaju kandydatom uzyskania przysługującego im w myśl cytow. rozporządzenia odznaczenia winni zainteresowani nadesłać Starostwom do dnia 25 września br. odpowiedni materiał, umożliwiający Starostwu wystąpienie z inicjatywą odznaczeń.

Materiały te winny zawierać następujące dane: 1) Nazwisko i imię kandydata ewentl. także pseudonim, pod jakim występował w pracy niepodległościowej; 2) Zawód kandydata; 3) Dokładny adres zamieszkania kandydata; 4) Posiadane odznaczenia; 5) Proponowane odznaczenie; 6) Dokładny życiorys i przebieg pracy ideowo niepodległościowej; 7) Nazwiska i do kładnie adresy świadków którzy mogą stwierdzić prawdziwość pracy niepodległościowej.

Dla orientacji ogłaszamy poniżej odpis art 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29 10 1930 roku o Krzyżu i Medalu Niepodległości.

„Ustanawia się „Krzyż Niepodległości” i „Medal Niepodległości” celem odznaczenia osób, które zasłużyły się czynnie dla Niepodległości Ojczyzny w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918—1921 z wyjątkiem wojny polsko — rosyjskiej na obszarze Polski”.

Spłoszeni włamywacze

Późną nocą w niedzielę, do zagrody wdowy Koleckiej we wsi Łąkosz, w pow. lubawskim włamali się trzej nieznani osobnicy, domagając się od niej naturalnie wydania pieniędzy. Włamywacze zachowywali się na szczęście nie zbyt cicho, tak, że zbudziło się w stodole syna napadniętej. Gdy młody Kałecki wpadł do izby, w której spała jego matka, włamywacze już zbiegli.

Programy radiowe

ŚRODA, DNA 20 WRZEŚNIA 1933 R. Radjostacja warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 D. c. muzyki z płyt. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Sławni instrumentalniści (płyty). 12,35 D. c. muzyki z płyt. 14,55 Piosenki (płyty). 15,10 Kom. Państw. Inst. Ekspert. 15,15 Utwory orkiestrowe (płyty). 15,25 Kom. gospod. 15,35 Najnowsze piosenki (płyty). 15,45 Skrzynka P. K. O. 16,00—17,00 Francuska muzyka symfoniczna (płyty). 17,00 Odczyt aktualny. 17,15 Muzyka lekka. 18,15 „Żołnierz-poeta — Stefan Garczyński” (w setną rocznicę zgonu) — wygł. profesor H. Mościcki. 18,35 Recital śpiewaczy E. Szabrańskiej, przy fort. prof. L. Urstein. 19,05 Orkiestra Webera (płyty). 19,10—19,20 Przemówienie o „Pożyczoce Narodowej”. 19,40 Kwadrans literacki p. t. „Człowiek z za Oceanu”, nowela A. Sterna. 20,00 Koncert kameralny poświęcony utworom Ludomira Różyckiego. Wygł. Kwartet polski: I. Dubiska I-sze skrzypce), M. Fliederbaum (II-gie skrz.), M. Szaleski (altówka) i Z. Adamska (wiolonczela), oraz Kompozytor — fortepian. 21,00 „Skrzynka poczt. roln.” omówi inż. W. Tarkowski. 21,10 Muzyka lekka. 22,00 Transmisja z Krakowa. 22,15 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadom. sport. 22,40—23,00 D. c. muzyki tanecznej.

Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.

10,05 Kraków. „Kultura wysiłku i walka w sporcie”, wygł. p. St. Olkuszniak.

19,05 Lwów. Recital wioloncz. Heleny Murczyńskiej.

19,05 Katowice. „Wrażenia ogólne z podróży do Włoch”, wygł. dr. St. Śnieszko.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.

15,15 Davenport. Koncert symfoniczny.

20,00 Stockholm. Koncert symfoniczny.

20,25 Wrocław. Koncert symfoniczny.

17,25 Moskwa (Stalin). „Demon”, op. Rubinstein.

20,30 Strasburg. „Czar walca”, operetka Straussa.

20,45 Budapeszt. Koncert z udziałem Marii Basilida.

KRONIKA

Czwartek
21
Września

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda Eustachjusza M.

Czwartek Matcuza

— Dyżur nocny aptek do niedzieli dn. 24 br. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 1-91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Ciotka Karola”. W środę pobudzająca do ustawicznych wybuchów śmiechu i frenetycznych oklasków „Ciotka Karola” B. Thomas’a „Baron Kimmel”. Już w bieżącym tygodniu wejdzie na repertuar naszej sceny przezbawna operetka J. Kolla „Baron Kimmel” w reżyserji M. Cybulskiego i pod kierunkiem muzycznym L. Hładysława.

Wszystkie zniżki wydane na sezon 1932-33 ważne są tylko do dnia 30 września. Zniżki na nowy sezon obowiązujące od 1 października nabywać można codziennie w administracji teatru od godz. 10—2 i od 7—8 wieczorem.

REPERTUAR KIN.

Apollo — piękny dramat prostych serc, którego akcja rozgrywa się na tle cudnej przyrody, olśniewającej widza czarem wspaniałych zdjęć, p. t. „Pojednanie”. W rolach głównych: Wyn Clare, John Batten i Eryk Williams. Ponadto doborowy nadprogram.

Baityk — sensacyjny film p. t. Złoto Kalifornii i komedia p. t. „Demon ruchu”.

Kryształ — wyświetla nadal przy wypełnionej widowni wspaniały film polskiej produkcji stanowiący zarazem prawdziwą perłę naszej kinematografii, obraz, o którym cała prasa stołeczna wyrażała się z entuzjazmem, „Pod Twoją Obronę”. Ponadto doborowy nadprogram.

Marysięka: „Kongres tańczy” i „Białe wózki”.

Rewja: lotniczy film z Douglasem Fairbanksem i Ryszardem Barthelesem pt. „Pittol”. Ponadto melodyjna sztuka pt. „Miłostki pięknej pani” z Betty Aman w roli tytułowej.

Z miasta

— W ostatniej chwili przypominamy wszystkim o mającym się dziś odbyć dancingu Polskiego Białego Krzyża w pięknej sali malinowej kawiarni „Pod Orłem”. Początek o godzinie 20-tej.

— Wycieczka do Warszawy, pociągiem popularnym, zorganizowana przez P. T. K. wyrusza z Bydgoszczy w dniu 23 bm. o godz. 23. Powrót nastąpi w dniu 26 bm. o godz. 7,14. Koszt przejazdu w obie strony zł. 19,80. Bliższe szczegóły w Sekretariacie P. T. K. Bydgoszcz, ulica Marsz. Focha 3, tel. 7-64.

— Organizacyjne zebranie Miejskiego Komitetu Pracowniczego Pożyczki Narodowej. W celu zorganizowania Miejskiego Komitetu Pracowniczego Pożyczki Narodowej odbędzie się w dniu dzisiejszym (dn. 20. 9. br.) o godz. 8 w Ratuszu — sala 25, II. piętro, zebranie wszystkich przedstawicieli organizacji pracowników umysłowych (państwowych, prywatnych i samorządowych), na które uprzejmie zaprasza — Komitet Organizacyjny.

— Przed „Dniem Pracownika Umysłowego”. Nadzwyczajne zebranie Komitetu odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 20 w sali hotelu „Lengning”. Na porządku obrad sprawa obchodu „Dnia Pracownika Umysłowego” w Bydgoszczy i subskrypcji Pożyczki Narodowej.

— Pieszko przez Polskę. W dniu wczorajszym odwiedził naszą redakcję p. Wollman z Warszawy, który odbywa wędrówkę pieszą dookoła Polski. Dzielny piechur przebył już trasę 1.836 km., obecnie zaś — odbywa dalszą drogę, w której życzymy mu pomyslności i wytrwałości w realizacji wytkniętego celu.

— Komunikat Kola Szybocowego w Bydgoszczy. W czwartek dnia 21 bm. o godzinie 20 odbędzie się zebranie Zarządu Kola Szybocowego w lokalu Stow. Techników ul. Chocimska Nr. 5. W wyżej podanym czasie członkowie zarządu Kola udzielają zainteresowanym wyjaśnień.

Conajmniej jedna akcja

W sali hotelu Lengning w Bydgoszczy odbył się okręgowy zjazd prezesów oddziałów Zw. Kolejowców Polskich miejscowej Dyrekcji, w którym brało udział zgórą 70 Kół.

Głównym tematem kilkogodzinnych obrad była sprawa subskrypcji pożyczki narodowej. Sprawa ta znalazła wśród zgromadzonych żywe zrozumienie, to też **jednogłośnie uchwalono**, by każdy z oddziałów Z. K. P. na terenie Dyrekcji Gdańskiej subskrybował conajmniej **jedną akcję**, ponadto zaś Zarząd Okręgowy przeznaczył na ten cel 2.000 zł.

Wolna trybuna

Na marginesie akademii ku czci Sobieskiego i Batorego

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujące uwagi.

W nr. 212 „Kurjera Bydgoskiego” z dnia 15 września br. ukazały się w rubryce „Takie są moje notatki” uwagi pod tytułem „Akademie organizatorzy, prelegenci”, utrzymane w tonie tak napastliwym i wulgarnym, jakby autorowi, ukrywającemu się pod pseudonimem „Jastrzębiec” zależało na poniżeniu w opinii organizatorów akademii ku czci Sobieskiego i Batorego, a zwłaszcza obu referentów. Jednemu z nich zarzuca „Jastrzębiec” swawolę i lekkomyślność w ujęciu tematu, z wywodów drugiego zdaje sprawę w sposób dowodzący że albo ich nie zrozumiął, albo je świadomie przekreślił. Naprawdę swawolą i lekkomyślnością jest powoływanie się na „poważnych historyków ceniących swoje nazwisko i posia-

dających metody w pracy naukowej”. Jeżeli „Jastrzębiec” zapozna się kiedy z pracami specjalistów do 17-0 wieku lub przynajmniej z jakąś popularniejszą syntezą tej epoki na naukowym poziomie, zrozumie wtedy, jak mało kompetentnym jest dziś do wydawania opinii o referacie p. S. Podobnie nie odpowiedział ne jest nazwanie akademii „skandalem i konsternacją” tak, jak gdyby tam nie było publiczności z której ktokolwiek powołany do zeznania musiałby stwierdzić coś wręcz przeciwnego. Jeżeli „Jastrzębiec” chce kontynuować swój zawód publicysty, powinien jaknajbardziej zabierać głos w sprawach, na których się nie zna, przyswoić sobie w kulturalny sposób odnośnienia się nawet do niemiłych sobie osób i zjawisk.

Po spełnieniu obowiązku do domowych pieleszy

W dniu wczorajszym w koszarach 62 pp. odbyło się uroczyste pożegnanie przez dowódcę pułku żołnierzy starszego rocznika, którzy po odbyciu półrocznej służby wojskowej opuścili swój pułk, wracając do domów.

18 miesięcy służby wojskowej spoiły w jedną wielką rodzinę dowódcę i podwładnych to też w chwili, kiedy dowódca pułku plk. dypl. Powierza zwracając się do opuszczających pułk żołnierzy dziękował w imieniu służby za wytrwałą i ofiarną pracę żołnierską potężny okrzyk: „Ku chwale Ojczyzny” wstrząsnął mu rami koszar. Okrzykiem tym zegnali żołnierze swego dowódcę.

I w tej ostatniej żołnierskiej odpowiedzi przebiegała szczerą świadomość i wola, że w chwili, gdy tego zajdzie potrzeba, opuszczający pułk żołnierze potrafią wskazać tradycje swych poprzedników pod Zambrową.

Ostatni rok w życiu wewnętrznym pułku był jednym wielkim ciągiem wysiłków i pracy, uwieczonych wspaniałymi sukcesami na polu

wojskowego wykształcenia. Nie minęły jeszcze odgłosy zwycięskiego marszu do Chelmina, a już 62 pułk uzyskał proporzec dywizyjny w zawodach o mistrzostwo dywizji. Obecnie dla pułku zaczyna się nowy okres pracy nad wykształceniem żołnierza.

Po efektownych manewrach, po ciekawych ćwiczeniach w polu nadejście okresu szarego konarowego życia — okres tworzenia z młodych żołnierzy nie tylko dzielnych obrońców, ale i pełnowartościowych obywateli naszego kraju.

Dochodzą nas odgłosy tegorocznych manewrów. Dochodzą zdania ludności cywilnej, która zetknęła się bliżej z naszym żołnierzem. — Stwierdzić musimy, że 15 dywizja bydgoska zbroiła wiele dla zbliżenia naszego społeczeństwa do wojska. I żywiołowe manifestacje powitalne, były czemś więcej niż zwykła owoacja publiczności — wykazały one, że Bydgoszcz potrafi ocenić wysiłek i pracę swych dzielnych pułków.

Ogólnopolski „Dzień Pracownika Umysłowego”

ma zjednoczyć wszystkich umysłowo-pracujących w szeregach organizacji zawodowych

Świat pracy organizuje się. Gdy w organizacji tej pracownicy fizyczni postąpili już dawno naprzód — *pracownicy intelektualni wciąż jeszcze gubią się* w zrzęszeniach drobnych, skupiających w najlepszym razie i to tylko częściowo pracowników danej gałęzi zawodowej. Chcąc pod sztandar pracownika umysłowego wsiągnąć wszystkich umysłowców — z inicjatywą Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. pierwszy w Polsce „Dzień Pracownika Umysłowego”, poświęcony całkowicie propagandzie ruchu organizacyjnego.

Bydgoszcz oczywiście nie mogła i nie zostanie w ogólnej tej akcji na szarym koncu. Onegdaj odbył się w lokalu hotelu „Lengning” przy ul. Długiej informacyjna konferencja przedstawicieli wszystkich niemal organizacji zawodowych pracowników umysłowych na naszym terenie, w czasie której *postanowiono „Dzień Pracownika Umysłowego” urządzić i u nas jak najokazalej*. Inicjatywa obchodu

„Dnia” w Bydgoszczy, wyszła z ramienia pracowników kupieckich.

Konferencji przewodniczył prezes Zw. Prac. Kupieckich p. Gościński, który na życzenie zgromadzonych sprawę „Dnia” w Bydgoszczy również w zarysie zreferował. Program podany przez p. Gościńskiego, przewidujący oprócz solennego nabożeństwa i pochodu także akademię — po krótkiej dyskusji w zasadzie przyjęto. W celu zapoczątkowania prac związanych z tą uroczystością wybrano Komitet wykonawczy, w osobach pp. Gościńskiego, jako przewodniczącego, Łagockiego — sekretarza, Górskiego — skarbnika, oraz pp.: Kowalskiego, przedst. Zw. Urz. Komunalnych, Czarlinskięgo, przedst. Zw. Kupców Podróżujących, Pankowskiego — Zw. Mł. Drogerzystów i Lisieckiego, reprezentanta Zw. Urz. Adwokackich i Notarialnych — jako członków.

Bliższy program obchodu, zakrojony zresztą w ramach bardzo skromnych — podamy w swoim czasie.

„Za garderobę nie odpowiadam — gospodarz”

Ostrzeżeń gospodarzy lokali publicznych, uwidoczonych we wszystkich niemal restauracjach, kawiarniach, barach i t. p. przy wieszakach do garderoby — widocznie publiczność nasza nie bierze serio, skoro raz poraz zdarzają się wypadki kradzieży. Ub. niedzieli zanotowano aż dwa takie „zdarzenia” i to w lokalach, których reputacja nie pozostawia nic do życzenia. Oczywiście nie można winić tu gospodarzy, a to choćby dlatego, że ci przecież nie zrzekają się ponoszenia odpowiedzialności. Tak więc ryzyko całe spada — jak zwykle

zresztą — na biednych konsumentów, w tym wypadku gości, którym radzimy pała swoje, a przedewszystkiem futra i co droższe kapelusze welurowe wieszac w tym sposób by siedząc za stolikiem, mogli swoją garderobę obserwować, dajmy na to — z nad gazetą.

Na liście poszkodowanych zas zanotować należy pp. Jana Cieślaka, zam. przy ul. Chrobrego 12, któremu skradziono płaszcz, oraz Mieczysława Smurowskiego z Barcina pow. Szubin, okradzionego również z płaszcza.

Pech Michasia-akrobata

który zmienił zawód artysty na „rzemiosło złodziejskie”

W dniu wczorajszym, dyżurujący na rynku policjant ujął niejakiego Michała Tykałowicza zam. przy ul. Kujawskiej, zawodowego akrobata który swe „fenomenalne” zdolności lamańczo kuglańskie wykorzystywał w życiu prywatnym w ten sposób, iż ubocznie — obok swojego fachu „artysty”, począł on specjalizować się w rzemiosle złodziejskim. Michał-akrobata za debiutował wcale zresztą skoro na wózku je go policjant znalazł bezmała 100 kół co nai-

świeższego owocu, kilka dyń i konwii z mlekiem, pochodzące z kradzieży.

Cóż jednak z tego, kiedy przesładował go pech. Z Rynku, gdzie miał on łup swój, zdołoby aż w Mochlu tut. powiatu „opylić”, zamieniając gruszki, dynie i mleko na brzończącą monetę — odstawił go ciuapasem na Wąly Jagiellońskie do aresztu. Michał jest rozczarowany.

Za serce — sercem!

Za serdeczne przywitania oddziałów 15-tej Dywizji Piechoty powracających po 30-dniowych manewrach do tutejszego garnizonu — przez Szkoły, Związki i Zrzeszenia społeczeństwa bydgoskiego składam w imieniu swoim i podległych mi oddziałów szczerze podziękowanie wszystkim, którzy przyjęciem swym przyczynili się do zmanifestowania głębokiej sympatii do naszego wojska.

Dowdca 15 Dywizji Piechoty:

(—) Thommee,

Generał Brygady.

Apel Tow. Kupców

Zyjemy w czasach, kiedy najmniejszy przejaw życia powinien być dostosowany do planu ogólnego, aby nie rozpraszać sił własnych lub co gorsza własną pracą nie przyczyniać się do wzmacniania sił wrażeń. Zarówno mają znaczenie dla przyszłości narodu polityczne posunięcia ustawodawców, jak drobne zakupy naszych gospodyń. Powinniśmy rozumieć, że nam kupować towarów zagranicznych nie wolno, bo tem podrywamy krajową produkcję. „Swoją do swego” to hasło, które musi być odczute przez najszersze masy, musi znaleźć prawdziwy oddźwięk u wszystkich jeśli ma przynieść realne korzyści wszystkim, a nie jednostkom.

Powodując się temi wskazaniami Tow. Kupców Polskich w Bydgoszczy przystąpiło do opracowania na miasto Bydgoszcz „Kalendarza — Informatora”. O poparcie go przez wszystkie sfery społeczeństwa polskiego, o życzliwe traktowanie naszych współpracowników przy zbieraniu informacji i inseratów, najgoręcej prosimy.

Tow. Kupców Polskich w Bydgoszczy.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń-Warszawa	1,56, 2,26, 6,23, 8,06, 13,15, 15,43, 17,10, 19,37, 21,50, 23,30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia	0,47, 3,29, 5,55, 7,31, 10,41, 13,22, 13,35, 17,01, 18,28, 19,35.
Kościerzyna-Gdynia	0,55, 17,40.
Nakło-Piła	3,45, 8,05, 10,50, 14,35, 17, 50, 19,47.
Unisław-Brodnica	5,10, 8,11, 13,33, 16,06, 21,30.
Inowrocław-Poznań	3,50, 6,14, 8,04, 11,45, 14,15, 15,47, 20,35, 22,59.
Wągrowiec-Poznań	5,02, 10,30, 13,36, 18,40, 23,06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe	6,14, 22,59.

U kogo i co kupić?

Futra najnowszych modeli najtaniej tylko z firmy Rapaport, Bydgoszcz, Dworcowa 33, tel. 21-13.
„Centrala Mebli” Długa 44 poleca kompletne urządzenia mieszkaniowe bardzo korzystnie.
Dom futer, kapeluszy męskich i czapek. M. Zweiniger, Nast., Gdańska 1.
J. Kielbich, Bydgoszcz, Gdańska 19, tel. 12-81. Instr. muzyczne, gramofony i płyty.
Skóry meblowe, blankowe, podszewowe, wierzchnie, najtaniej Długa 8.
J. Ujma — Specjalny skład materiałów damskich, Gdańska 5.
Stemple kupisz bezkonkurencyjnie: Dworcowa 30.
Futra kupuj tylko w zaufania godnej firmie: skład futer Jaworski i Nitecki, Dworcowa 35.
R. B. Reimann. — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25, tel. 780, lampy radiowe „Philipsa” i „Valvo” ro”.
Dom obuwia „Era”, Bydgoszcz, Kościelna 4 poleca wykwintne obuwie po najniższych cenach rynkowych.
A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Zyrandole, materj. elektr. i radiotechniczne.
„Polczester”, Stary Rynek 5. Najtaniej kupuje się konfekcje damską, męską i dziecięcą.
Zakład krawiecki, L. Klaczkowski, Weł. Rynek 8.
Kupuje — sprzedaje wszelkie stare żelazo, Petersona 7.
Kusnierz Edw. Peschel, Długa 44, I. pl. wykonuje futra tanio.
Pianina, sprzedaż fabryczna, 20% taniej — dogodnie warunki. O. Majewski Bydgoszcz, Kraszewskiego 10 (za kolejką) — tel. 2060.
Włóknik, St. Rynek im. Marsz. Józefa Piłsudskiego 16. Płaszcz damskie.
Cyrus, Gdańska 28 a, tel. 1433. Konfekcja damska. 5782.
Skład mebli wszelkiego rodzaju najtaniej Weł. Rynek 8. 5773.
Kapelusze damskie, trykotarze i galanterja, najtaniej źródło. B. Wertans. Hurtownia. Długa 48. Detal, Kościelna 4.

Restauracje i kawiarnie:

„Monopol” — Bydgoszcz, Gdańska 51. lokal otwarty do rana.
Antykwaryjat i domu komis.
„Stara Okazja”, Gdańska 10, tel. 1930.
Meble solidne wszelkiego rodzaju. Dobrzyński. Długa 32.

Zdrowie

Lecznice preparaty radowe Radiumchemia Agencja Nakielska 18.

Gieldy

**Urzędowa cedula Gieldy
Zbożowo-Towarowej
w Budgoszczu**

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

żyto 1010 ton	14,50—14,90
żyto 80 ton	14,50—14,90
usposobienie: spokojne	19,25—19,75
usposobienie: słabe	15,00—16,00
Jęczmień browarowy	13,25—13,50
Jęczmień przem.	13,50—13,75
usposobienie: słabsze	21,75—22,75
Owies 15 ton	13,50—13,75
usposobienie: spokojne	33,00—35,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	8,50—9,00
Mąka żytnia 60% wł. worka	8,50—9,00
usposobienie: spokojne	8,75—9,25
Mąka pszenna 65% wł. worka	33,00—35,00
usposobienie: słabsze	33,00—35,00
Otręby żytnie 10 ton	35,00—37,00
Otręby pszenne	12,00—13,00
Otręby pszenne grube	
Rzepak	
Rzepak siewny	
Peluska	

Groch Victoria	20,00—22,00
Groch Folgera	22,50—24,50
Ziemiaki jadalne	2,25—2,50
Makuch lniany	18,00—19,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,00—19,00
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorczyca	37,00—39,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	12,00—13,00
Siano nadnoteckie — luzem	4,00—4,50

Ogólne usposobienie: spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach:
1381,8 ton w tem 457 ton żyta, 105 ton pszenicy, 100 ton jęczmienia brow., 375 ton jęczmienia przem., 30 ton owsa, 49,5 ton mąki pszennej, 9,5 ton mąki żytniej, 50 ton otręb żytnich, 60 ton otręb pszennych, 12,5 ton grochu Wiktorja, 88 ton grochu Folgera, 15 ton maku nieb., 30 ton ziemiaków jadalnych.
Ogólny obrót 1464,3 ton.
Bydgoszcz, dnia 19 września 1933 r.

Warszawskie notowanie walutowe

z dnia 19 IX. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz. 124,80—125,16

DEWIZY.

Belgia

Bukareszt	
Gdańsk	173,70—174,11
Holandja	360,85—361,75
Kopenhaga	
Łondyn	29,97—28,15
Nowy Jork	5,90—5,94
Nowy Jork telegr.	5,91—5,95
Oslo	
Paryż	35,00—35,01
Praga	26,50—26,56
Sztokholm	145,00—145,75
Szwajcarja	173,30—173,73
Włochy	47,12—47,35
Berlin (w obrotach nieofic.)	213,60

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion
B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 19 IX. 1933 r.
Placono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za kończynę czerwoną 115—140
„ kończynę białą nowy sprzęt . . . 100—115
„ kończynę białą średnią nieczysz . 70—90
„ kończynę szwedzką 90—105
„ kończynę żółtą 95—100
„ kończynę żółtą w tuskach 38—45

„ inkarnatkę	70—80
„ przelot	100—120
„ rajgras krajowy	18—20
„ tymotkę	17—18
„ seradę	9—10
„ wykę latową	12—14
„ wieżkę zimową	44—52
„ peluszkę	13—14
„ groch Wiktorja	20—22
„ groch polny	18—19
„ groch zielony	23—25
„ bobik	14—16
„ gorczycę	34—38
„ rzepak	36—37
„ rzepik	37—40
„ tulin niebieski	7—8
„ tulin złoty	8—9
„ siemię lniane	34—36
„ konopie	35—40
„ mak niebieski nowy sprzęt	58—63
„ mak biały	65—70
„ tatarkę	15—18
„ proso	15—17



Dnia 18 września 1933 r. rozstał się z tym światem

ś. p.

Brunon Dembicki

Em. Naczelnik Rachuby Sądu Apelacyjnego w Toruniu,
Prezes honorowy Stowarzyszenia Urzędników w Toruniu —
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W ś. p. Zmarłym tracą urzędnicy sądowi serdecznego i oddanego Kolegę.
Cześć Jego pamięci!

5774

**Związek Urzędników Sądowych
Okręgu Pomorskiego**

W dniu 17 bm. zmarła po krótkiej a ciężkiej chorobie ś. p.

Jadwiga Skuratowiczówna

technik dentystyczny

Sumiennością i pracowitością zaskarbiła sobie u wszystkich, tak przełożonych jak i współpracowników, szacunek. Nagła Jej śmierć pozostała u wszystkich szczerzy żal.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 16 z kaplicy Zakładu św. Florjana na cmentarz Serca Jezusowego. 5767

Kasa Chorych w Bydgoszczy

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. II zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6, na zasadzie art. 602 K. P. O. ogłasza, że w dniu 22. 9. 1933 r. o godz. 11 w Bydgoszczy, Gdańska 131 a st. nr. w podw. ry Herzke odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochód Berliet, oszacowany na łączną sumę zł. 2500,— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 19 września 1933 r.
Komornik: (—) Malak.
Zlec. nr. 1474-8

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, 7 rewiru, zm. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7 na zasadzie artykułu 602 i 604 K. P. O. obwieszcza, że w dniu 21 września od godz. 9-jej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu przy ul. Marcinkowskiego 8, składających się: 1 maszyna prasa Patent Excenterpresse Typ Pr. 200, którą można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 18 września 1933 r.
Komornik (—) Czerniewicz.
Zlec. nr. 1348-8 5763

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, 7 rewiru, zm. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7 na zasadzie artykułu 602 i 604 K. P. O. obwieszcza, że w dniu 21 września br. od godz. 11-jej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, przy ul. Dworcowej 9 składających się z: 1 długa tokarka, 2 maszyny do obsiewania zboża (Sichtmaschine) które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 18 września 1933 r.
Komornik (—) Czerniewicz.
Zlec. nr. 1347-8 5764

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, 7 rewiru, zm. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7 na zasadzie artykułu 602 i 604 K. P. O. obwieszcza, że w dniu 20 września od godz. 13-jej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu przy ul. Dworcowej Tow. Ubezpiecz. „Europa” składających się: 1 kasy ogniotrwałej, 5 biur (żółtych) 1 szafa do akt oszacowanych na łączną sumę 650 zł., które można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 16 września 1933 r.
Komornik (—) Czerniewicz.
Zlec. nr. 1346-8 5765

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 174 dnia 17 sierpnia 1933 wpisano firmę: Inżynierowie budowy i architektury O. i E. Ungerowie i E. Jakóbczowie z siedzibą w Gdyni. Wspólnikami firmy są: inżynier Oswald Eryk Unger w Gdyni — Grabówek i Eliza z domu Goldstein — Unger, inżynier architekt w Gdyni — Grabówek. Działalność spółki rozpocznie się z chwilą jej wpisu do rejestru handlowego.
Zlec. ar. 997 5770
Sąd Grodzki w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 20 września 1933 r. o godz. 10-tej sprzedam w Szubinie — (Stacja Kolejowa) największej dającemu za natychmiastową zapłatą: szafę do rzeczy, pianino, 3 krzesła, 3 postumenty, kanapę i maszynę do szycia.
Dnia 21 września 1933 r. o godz. 9-tej w Szubinie w mojej kancelarii przy ul. św. Marcina 12: rower męski, kanapę, jedną trzecią sásieka żyta, ¼ sásieka jęczmienia i 30 centnarów pszenicy.
O godz. 11-tej w Królikowie u p. Liszki: rower męski, kanapę, jedną trzecią sásieka żyta, ¼ sásieka jęczmienia i 30 centnarów pszenicy.
O godz. 11,30 w Królikowie u p. Krawieckiego: 8 świń i 2 jałowice.
O godz. 11,45 w Królikowie u p. Scheefeldta: 4 świnię.
O godz. 12-tej w Wąsosz u p. Barylskiego: 30 centnarów żyta.
O godz. 12,30 w Wąsosz u p. Schoena: 3 świnię.
O godz. 13-tej w Chomętowie u p. Jemiłły: 2 tuczniaki (—) Woźniak, Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie.
Zlec. nr. 1695-8 5762

EDEN

RESTAURACJA W PIWNICY

Gdańsk vis a vis Dworca
Ceny znacznie niższe
Zjesz najtaniej i najsmaczniej

Obiady 1.10, porcje barowe ciepłe 0.70
kolacje, z mny bufet

Restauracja otwarta od 6-tej rano.
Nowe kierownictwo restauracji „Eden-Piwnica”
prosi o poparcie. 5682

LICYTACJA.
Urząd Celny w Gdyni sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu dnia 5 października 1933 r. o godz. 10-tej towary skonfiskowane jak to: odzież i bieliznę męską i damską, gramofon, rowery, wieczne pióra, różnego gatunku i rodzaju konserwy rybne i owocowe, browningi, wyroby galanterijne, aparaty fotograficzne, przybory toaletowe i t. d. Przetarg odbędzie się w magazynie V-tym w Komorze N. 22. Bliższe dane, dotyczące rodzaju towaru i ceny wywołania podane zostaną w obwieszczeniu, wywieszonym w Urzędzie Celnym, Komisariacie Rządu i Izbie Przemysłowo-Handlowej na tydzień przed licytacją. W razie niedojścia do skutku lub niesprzedania towarów z I-szej licytacji, wyznacza się termin 2-giej licytacji na dzień 19 października 1933 r. o godz. 10-tej.
Kierownik Urzędu Celnego.
Zl. 979 5666

PODZIĘKOWANIE.
Za okazane wyrazy współczucia i oddania ostatniej posługi ś. p. Kazimierzowi Gwinerowi składamy na tej drodze Przewielebnemu ks. Sowińskiemu, Wielm. Panom nacelnikowi Rozborskiemu, notariuszowi Kamińskiemu, Związkowi Legionistów, Związkowi Strzeleckiemu, Stowarzyszeniu Urzędników Skarbowych, Kolegom Izby Skarbowej, I. Urzędu Skarb. i II. Urzęd. Skarbowym oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym serdeczne Bóg zapłać.
RODZINA.
Grudziądz, Pokrzydowo, Przemyśl, Kołomyja.

Pensjonat „Stella Maris”
w Orłowie Morskiem, pod Gdynią, stacja Kolejki Orłowo, tel. nr. 91-46. Przystanek autobusowy; poczta, wynajmuje pokoje umebowane od 20 zł. mies.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B nr. 246 dnia 8 sierpnia 1933 wpisano firmę: G. T. E. Gdyniskie Towarzystwo Elektryczne Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Przedmiotem przedsiębiorstwa są instalacje elektryczne i radjowe, wytwórczość, zakup i sprzedaż artykułów elektrotechnicznych i radjowych. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 zł. Kierownikiem firmy jest inżynier Tadeusz Rusin w Gdyni. Umowę spółkową zawarto 26 lipca 1933 Jako niewpisane ogłasza się: iż wspólnik Eugeniusz Rusin jako wkładkę rzeczową wartości 2700 zł wniósł urządzenie sklepowe i biura.
5769
Zlec. nr. 992 Sąd Grodzki w Gdyni.

3 pokojowe
mieszkanie od zaraz do wynajęcia przy ul. Wilsona 10 w Wejherowie. 5761

Poszukuje
pracy jako dozorca i administrator domu. Wykonuję wszelkie prace elektromonterskie, kanalizacyjno-wodociągowe, centralnego ogrzewania, oraz reparacje i malowanie, poważne referencje i świadectwa długoletniej pracy. Oferty do Adm. „Gazety Morskiej” w Gdyni pod „Dozorca domowy”, 5768

ADRIA

W GDYNI

DANCING

Od 15-go ceny niższe.
NOWY PROGRAM

Dan-Dolly mimiczno-charakterystyczny duet — Duo Macaroff
tańce klasyczne — Mill-Mille
gwiazda pieśniarek polskich — Muzyka: Reiser's Band pełna werwy i humoru 54 2
PROGRAM UROZMAICONY
Kaskady śmiechu przy występie duetu, światowej sławy Dan-Dolly
Kierownictwo: Dyrektor Stanisław Tep^r
per b. zastępca „Adrii” Warszawskiej

„Błądny Rycerz”
poemat Cyrklaiffa E. J. do nabycia w Administracji naszego pisma tylko za 1.95 zł.

Na rozpoczęcie roku szkolnego
poleca się plisownie spółdniczek po zł. 1.50 oraz kompletne wykańczenie tychże. Z. Tynecka, Grudziądz, Klasztorna 6, m. 2.
Uwaga. Do komunji św. plisownie spółdniczek od zł. 1.50. 4914

LICYTACJA.
Urząd Celny w Gdyni sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu dn. 10 października 1933 r. o godz. 10-tej towary, od których nie uszczono należności celnych, jako to: :
kawę, herbatę, wino gronowe, śliwki suszone, figi, orzechy laskowe, pestki morelowe, śledzie solone, konserwy ananasowe, kakao w proszku, ser szwajcarski, sardynki, jelieta solone, skóry futrzane niewyprawione, narzędzia ręczne (łopatki), żuźle Thomasa, kompasy, silniki i aparaty elektryczne, sisal, oleje i tłuszcze techniczne, gramofony i płyty gramofonowe, opony samochodowe, samochód, przetwory chemiczne, odzież i bieliznę męską i damską, krochmal ryżowy itp.
Przetarg odbywać się będzie w składach celnych w porcie. Bliższe dane o rodzaju towaru, cenie wywołania i warunkach sprzedaży zostaną podane w osobnym obwieszczeniu, wywieszonym w Urzędzie Celnym, Izbie Przemysłowo-Handlowej i Komisariacie Rządu w Gdyni na tydzień przed licytacją.
Nadmienia się pozątem, że niektóre towary mogą być przez odbiorców w przeddzień licytacji wykupione, względnie niektóre z nich mogą być sprzedane jedynie pod warunkiem przedłożenia zaświadczenia na prawo przyzwolenia względnie powrotnego wywozu zagranicę.
Gdynia, dnia 15 września 1933 r. 5714
Zlec. Nr. 98⁶ Kierownik Urzędu Celnego

W Grudziądzu
przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem uczennic tylko z dobrego domu (najchętniej ze wsi). Iroskliwa opieka, konwersacja francuska, fortepian, pomoc w nauce. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Grudziądzkiego” pod nr. 5447.

PIERWSZORZĘDNY gabinet kosmetyczny „Mimosa”
„Hormona” odmładzający aparat prof. Shula prócz innych najnowszych metod pielęgnowania skóry, opartych na specjalnych studiach w Paryżu. Wszelkie wady cery i włosów usuwa. Trwale przyozmienia brwi i rzęsy prawdziwą henną. Manicure. Toruń, Szeroka 12 II. piątko. 4650

Pokoje umeblowane

z oświetleniem, opalem, usługą, z utrzymaniem lub bez wynajmuje miesięcznie po przystępnych cenach

Grand-Hotel „Reichshof“ Gdańsk
vis a vis dworca — Zgłoszenia u portjera

PRZETARG ofertowy.

Internat Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę artykułów żywnościowych na okres roku szkolnego 1933-34 a mianowicie: mięsa świeżego, wyrobów masarskich, pieczywa, towarów kolonialnych, warzywa, mleka, masła, jaj, śmietany i serów.

Oferty na specjalnych formularzach, które można otrzymać w Kancelarii Internatu, należy składać w zabezpieczonych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych dla Internatu“ p-a Internat Państwowej Szkoły Morskiej Gdynia, ul. Morska do dnia 27 września 1933 r. godz. 11-tej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja Szkoły.
Zlec. nr. 894 5771

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 179 dnia 18 września 1933 wpisano firmę: Bracia Miller w Gdyni. Wspólnikami firmy są: Abraham Miller, kupiec w Warszawie, Ezra Miller, kupiec w Warszawie. Udzielono prokury kupcowi Nuchimowi Millerowi w Gdyni. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności z chwilą wpisu do rejestru handlowego. Do zastępstwa spółki jest upoważniony każdy wspólnik samodzielnie.

Zlec. nr. 998 5772

TORUŃ

ODLEWY

żeliwne stalowe lano-kufe brązowe

wykonuje i dostarcza surowe i obrabione, bardzo kosztownie.

F. Kujański
Fabryka Maszyn, Odlewnia żelaza i metali Toruń, ul. Grudziądzka 31. 5339

Mieszkanie

5 pokojowe od zaraz do wynajęcia. Toruń, Sw. Katarzyny 3, I, ptr. 5777

Nowa

sypialnia, kuchnia i stół rozkładany okrągły tanio sprzedam. Toruń-Mokre, ul. Wołowa 36. 5754

Maszynę

do szycia „Singer“ w dobrym stanie sprzedam. **Spychalski** Toruń, ul. Kopernika 45, w podwórzu parter. 6756

Zobacz „Kiermasz“

Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen. 5357

Szkoła tańców

Powracam z Paryża do Torunia w dniu 1 października, w najbliższych dniach po powrocie rozpocznę lekcje. Z poważaniem 5592 **Janina Werna.**

MYDŁA

Szczotki-Płaty Frotery

5534 najtaniej

HURTOWNIA
Jan Kapczyński
Toruń-Brodnica

Na **polowanie**

Kuropatw

polecam naboje myśliwskie. Ceny znacznie niższe. Pomorska Spółka Myśliwska, Toruń, Łazienna 32. 5178

Przysposabiam do egzaminów, udzielam **lekcyj**

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. **Adamska**, Sukienicza 4, Toruń. 8031

Posadzki

Lastrico (Terrace)

w składach, klatkach schodowych, korytarzach etc. wykonuje najtaniej

M. Czudek i S-ka
w Poznaniu 5578

Oddział w Toruniu
ul. Piernikarska 3/7, róg Browarnej. Tel. 643.

SAMOZATRUCIE

NA TŁE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i berzenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji **LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA.** Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że ziola lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego

jako źródło-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia

Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. **„CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO.** Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

Wróciłem

Dr. med. Wiecki

Dworcowa 47 **Bydgoszcz** Telefon 1623 5766

Cyrus - Magazyn Miod Cyrus

ulica Gdańska 28a **BYDGOSZCZ** Telefon nr. 1433

Poleca na sezon jesienny **Pierwszorzędna Konfekcja Damska** po przystępnych cenach.

Oddział miarowy
Płaszcz na miarę od zł 95
Kostjumy angielskie od zł 110
Suknie z wełny od zł 55

Dostarcza się tylko z najlepszych materiałów i dodatków. Pod gwarancją pierwszorzędnej kroju i wypracowania.

Najlepsze 5391

Obiady z 3 dań
1. — zł.

Winiarnia „Hungarja“
Toruń, Prosta 19.

Zjesć i wypić w „Hungarji“

Toruń, ul. Prosta 19

znaczy pozostać w dobrym nastroju 394

Na dobrą butelkę **węgrzyna lub czerwienca**

Zaprasza 5393 **Winiarnia „Hungarja“**
Toruń, Prosta 19.

BYDGOSZCZ

Rowery

maszyny do szycia najtaniej **Wasielewski** Bydgoszcz, Dworcowa 41. 5624

Meble

wszelkiego rodzaju, specjalnie urządzenia meblowe — poleca po bardzo korzystnych cenach

M. Zamorowska
Bydgoszcz, Stary Rynek 20.
P. Urzędnikom kolejowym komunalnym dogodnie warunki spłaty. 4668

GRUDZIĄDZ

Poszukuję

mieszkania 3-pokojowego w pobliżu 64 p. p. z łazienką od 1-go października włącznie do 1 listopada. Zgłosz. do Administracji „Dnia Grudziądzkiego“ pod „Wojskowy“ 5780

Meble

solidne i najtaniej w firmie **Antoni Górecki,** Bydgoszcz, 4306
Wełn. Rynek 9. Tel. 1516
Filja Toruń, ul. Zeglarska 2.

DARMO 4555

nie daje żadna firma ale najtaniej

MEBLE

kupuje się jedyni w Bydgoszczy

Wielniany Rynek 8 „SKŁAD MEBLI“
Nim kupisz — przekonaj się u nas

MEBLE

sypialki, jadalni, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w

Fabryce W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16. Tel. 303. 4465

Restauracja

w Grudziądzu, centrum miasta, dawny hotel „Sansousi“ z kompletnym urządzeniem restauracyjnym, kilka pokoi hotelowych, od zaraz do wydzierżawienia. Blizszych informacji udziela właściciel domu. **B. Jasiński,** Grudziądz, Mickiewicza 20.

Kursy wieczorne

gotowania i szycia. Zapisy w kancelarii Szkoły Gospodarczej, Grudziądz ul. Trynkowa 19 II piętro w godz. od 10—12-tej i od 18—19-tej. 5489

NA SEZON JESIENNO - ZIMOWY

POLECAM:

Szlafroczy damskie i męskie — piżamy — bonzurki — pullovery — swetry — sukienki dla dziewczynek — pajacyki — niedźwiadki, — palta i t. p.

Wielki wybór i włóczki marki „TRÓJKAT W KOLE“

WIELKI WYBÓR — — — CENY NISKIE

TELEFON 1870

P. Anflinkowa
Gdynia 5656 **Świętojańska 13**

PRZETARG.

Dnia 25 września br. o godz. 9-tej odbędzie się przetarg na dostawę mięsa i słoniny dla oddziałów garnizonu Grudziądz.

Oferty zalakowane składać należy wraz z kaucją 3 proc. od oferowanej ilości mięsa, do dnia 25 września godz. 8-mej na ręce przewodniczącego przetargu. Dopuszczalne są oferty na dostawę dla poszczególnych oddziałów, jak i dla całego garnizonu.

Wybór ofertów zastrzega sobie komisja.

Przetarg odbędzie się w koszarach 16 p. a. l. gen. Hallera przy ul. Lipowej.

Przewodniczący komisji przetargowej
(—) Piątkowski, major, kwatermistrz 64 pp.
5784 Zlec. nr. 707-GR

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek, dnia 28. 9. 1933 r. o godz. 10-jej rano, sprzedawać się będzie przy ul. Marsz. Focha 9a, 1 heblarka, 1 piła tarczowa, 1 wiertarka, 1 maszyna do kół 1 piła okrągła, 1 motor elektryczny 6 H. P. Szczegółowe wyjaśnienie udziela 1. Urząd Skarbowy, dział egzekucyjny przy ul. Mickiewicza 35 w Grudziądzu. 974 5783

LICYTACJA.

W piątek, dnia 22 września br. o godzinie 9-tej sprzedawać będą za gotówkę więcej dajacemu w grudniu przy ulicy Słowackiego 7.

1 szafa do bielizny i 2 pary firan z ramami, oszacowane na 45,— zł.

O godzinie 10-tej przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 72: 1 rower męski, 2 dhuta, 4 świdy, 2 korby do świdrow, 1 pilkę, łom żelazny, 2 linki, płaszcz damski z kołnierzem, kurtkę damską, nakrycie na leżankę.

Michał Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewir II.

5785

Szkoła Mikołaja z Ryńska

przyjmuje jeszcze zapisy dzieci do II., III. IV. klasy przy ul. Nadgórnej 32.

Pianino

używane kupię za gotówkę. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Grudziądzkiego“ pod nr. 5571.

Szatynka

przystojna, zgrabna, inteligentna, lat 22, na dobrej posadzie pozna w celu towarzyskim przystojnego inteligentnego pana od lat 25 do 30-stu. Zgłoszenia z fotografią proszę kierować do adm. „Dnia Grudziądzkiego“ pod nr. 242.

Rzeźnictwo

w centrum miasta do wydzierżawienia. Oferty pod nr. 5679 do „Dnia Grudziądzkiego“ 5674

Kupię

wydany w Grudziądzu komendant Rosenthala do niemieckiego kodeksu cywilnego (B. G. B.). Oferty do adm. „Dnia Grudziądzkiego“ pod nr. 400.

Chcesz kupić tanio futro

spiesz w Grudziądzu na ul. Długa 1. do nowootwartego składu „Futerał“. Pracownia kuśnierska na miejscu. 5571

Właściciele mieszkań

życzący wynająć pokoje umeblowane w czasie od 20 bm. do 31. X. rb. zgłoszą o tem z podaniem warunków i adresu do Administracji „Dnia Grudziądzkiego“ pod „Wojskowy“.

Drzewka,

krzewy owocowe i ozdobne, drzewa olejowe w wielkim wyborze po niższych cenach poleca Szkoła Bronisława Nowackiego, Okolin poczta Melno. Katałogi wysyłam na żądanie. 5601

Materiały budowlane

dostarczają najkorzystniej **Stanek i Ska,** Fabryka Papy Dachowej **Grudziądz,** Młyńska 16, wprost Ogrodowej, tel. 211

Mieszkania

2—3 pokojow. wśródmiejsciu poszukuję od 1. X. Łaskawe oferty do Administracji „Dnia Grudziądzkiego“ pod nr. 220.

Konstanty Morawski

pełnomocnik Robert Kausz załatwia tanio przeprowadzki ul. Dworcowa 33.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do **Urzędu Pocztowego w**

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“ na IV. kwartał 1933 r. i proszę na należność — zł. 8.67 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____ Poczta _____

Miejscowość _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 8.67 tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, za IV. kwartał 1933 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

KWIT ABONAMENTOWY.

Do **Urzędu Pocztowego w**

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“ na miesiąc październik 1933 r. i proszę na należność — zł 2.89 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____ Poczta _____

Miejscowość _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.89 tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, za miesiąc październik 1933 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Należność pobrać przez listowego.

*) Należność pobrać przez listowego.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Wspólnicy morderców ś. p. Tadeusza Hołówki przed sądem przysięgłych w Samborze

Sambor 20. 9. (Pat). ROZPRAWA PRZE-CIWKO BUNIJOWI, MOTYCE I BARANOW-SKIEMU, oskarżonym o udział w morderstwie na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki rozpoczęła się wczoraj o godz. 15.

Już przed rozpoczęciem rozprawy salę sądu Okręgowego w Samborze wypełniła liczna publiczność. Ławę prasową z prawej strony zajęli korespondenci pism polskich ze stolicy oraz ze Lwowa, a ławę z lewej strony przedstawiciele prasy ukraińskiej.

Na ławie obrońców zasiadło 6-ciu adwokatów. Pierwszy przybył dziś w nocy do Sambora mec. Szurlej, dalej mec. Rogucki, Kmiciekiewicz, Kreutenauer oraz Szuchewicz.

Na 10 minut przed rozpoczęciem rozprawy wprowadzono na salę obrad trzech oskarżonych w otoczeniu silnej eskorty straży więziennej.

O godz. 9,15 przewodniczący, wiceprezes Wondrausch otworzył rozprawę. W trybunale zasiadają sędziowie Kuczera i Kuprowski oraz sędzia zapasowy Chrzyszczewski. Fotel prokurator skł zajął prokurator Mitraszewski.

Przewodniczący oznajmił, że zgłosili się dotąd obrońcy oskarżonego Bunija — adwokaci Szuchewicz i Rogucki, oskarżonego Motyki — Kmiciekiewicz, oraz oskarżonego Baranowskiego — Kreutenauer. W imieniu powoda cywilnego występuje adw. Szurlej. Przeciwko zgłoszonemu powództwu protestu nie złożono.

Przewodniczący odczytał listę przysięgłych, poczem nastąpiło losowanie 12-tu sędziów przysięgłych oraz ze względu na zapowiadającą się na dłuższy czas rozprawę 2-ch sędziów zapasowych.

Comówi akt oskarżenia?

AKT OSKARŻENIA obwinia Aleksandra Bunija, lat 30, wyzn. greck. katol., z zawodu służącego, iż jako członek organizacji ukraińskich nacjonalistów udzielił pomocy w dokonaniu zabójstwa ś. p. Tadeusza Hołówki, przez to, iż za pośrednictwem Mikołaja Motyki zwrócił uwagę członków organizacji o pobycie Hołówki w Truskawcu oraz udzielił Wasylowi Bilasowi wiadomości o trybie życia Hołówki, jak również wskazał Wasylowi Bilasowi, odpowiednią chwilę zabójstwa; 2) Mikołaja Motykę, lat 21, wyzn. grecko-katol. o to, że jako członek U. O. N. udzielił pomocy w dokonaniu zabójstwa ś. p. Tadeusza Hołówki, przez to, że działając w zamierze spowodowania tego zabójstwa, powtórzył Wasylowi Bilasowi otrzymaną od Aleksandra Bunija wiadomość o przyjeździe Hołówki do Truskawca, a w następstwie czego WASYL BILAS I DMYTRO DANYLISZYN DOKONALI MOR-

DERSTWA, oraz 3) Romana Baranowskiego, lat 29, wyzn. greck. katol. o to, że udzielił pomocy w dokonaniu zabójstwa ś. p. Tadeusza Hołówki przez to, iż, dowiedziawszy się jako członek UON. od komendanta drohobyckiego oddziału UON. Michała Hnatowa, iż tenże zamierza dokonać szeregu zabójstw politycznych, dostarczył mu pistoletu automatycznego browninga, z którego dokonano morderstwa.

Wszyscy trzej oskarżeni są z art. 27 oraz 225 par. I. K. K., który przewiduje, iż kto za-

Jak dokonano obydne go mordu?

Krytycznego wieczora mieszkańcy pensjonatu Sióstr Służebniczek usłyszeli nagle **SZESĆ PO SOBIE NASTĘPUJĄCYCH STRZAŁÓW.**

Gdy zamieszkała w tym pensjonacie Felicja Wysokińska wybiegła na korytarz, spostrzegła DWÓCH MĘŻCZYZN BIEGNĄCYCH PO SCHODACH w płaszczech z podniesionymi kołnierzami i w nasuniętych na oczy czapkach — cyklistówkach. Biegli oni zgarbieni, z głowami, wciśniętymi w ramiona. Jeden z mężczyzn, odwróciwszy głowę i spostrzegłszy Wysokińską skierował ku niej rewolwer. Wysokińska schroniła się do swego pokoju. W tym samym czasie usłyszawszy strzały, wybiegła na korytarz zamieszkały na I-em piętrze pensjonatu Karol Brykowski, oraz niejaka Paulówna, która na pytanie co się stało, wskazała na pokój, gdzie mieszkał Hołwko, ze słowami: „TUTAJ STAŁO SIĘ COŚ ZŁEGO“. Brykowski otworzył wówczas drzwi pokoju i zobaczył na łóżku postać Hołwki, w pozycji nawpół siedzącej, nawpół leżącej, brojącego krwią. Przybyły lekarz stwierdził zgon.

W pokoju ś. p. postać Hołwki znaleziono 6 ŁUSEK, a podczas sekcji zwłok znaleziono i wydobyto z ciała 6 kul rewolwerowych. Według orzeczenia biegłych, pierwszy strzał był dany bezpośrednio od drzwi wejściowych, a czwarty i piąty już w bezpośredniej bliskości ztyłu, tak że wyłot gorącej lufy pozostawił na skórze ślad w formie pierścieniowatego oparzenia. Szósty strzał zabójca dał do ś. p. Hołwki już z przodu, przytykając mu lufę do szczęki.

W wyniku drobiazgowych badań ustalono, że narzędziem zbrodni był browning, dostarczony przez Baranowskiego Hnatowowi, oraz browning zwrócony przez Hnatowa Baranowskiemu, jako rzekomo odeń pożyczony, który następnie Baranowski sprzedał we Lwowie.

Jakkolwiek w początkowym stadium dochodzenia w sprawie zabójstwa ś. p. Hołwki Michał Hnatow, Wasyl Bilas, Dmytro Danyliszyn, Aleksander Bunij i Mikołaj Motyka byli zatrzy-

bija człowieka, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5-ciu, lub dożywotnie albo karze śmierci. Poza tym akt oskarżenia obwinia Aleksandra Bunija i Romana Baranowskiego o to, iż należeli do tajnej organizacji ukraińskich nacjonalistów, przygotowujących zbrojne powstanie przeciwko Polsce, czyli o czyn, przewidziany w art. 97 K. K.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia podany jest i odtworzony dokładny obraz zabójstwa ś. p. Tadeusza Hołwki w dniu 29 sierpnia 1931 r.

man, to jednak zostali oni dla braku dostatecznych poszlak zwolnieni. Dopiero wyniki ekspertyzy Instytutu Ekspertyz Sądowych w Warszawie, które naprowadziły na ślad pochodzenia broni, jak również zeznania osób, zatrzymanych w związku z napadem na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim w dniu 30 listopada 1932 r., dały możliwość ujawnienia właściwych sprawców zabójstwa ś. p. Hołwki.

Zatrzymani w związku z tym napadem WASYL BILAS I DMYTRO DANYLISZYN PRZY- ZNALI SIĘ PRZED SĘDZIĄ APELACYJNYM ŻE TO ONI DNIA 29 SIERPNIA 1931 ROKU WIECZOREM WTARGNĘLI, UZBROJENI W PISTOLETY AUTOMATYCZNE, DO POKOJU, ZAJMOWANEGO W PENSJONACIE S. S. SŁUŻEBNICZEK W TRUSKAWCU PRZEZ Ś. P. HOŁWKĘ I KILKOMA STRZAŁAMI ZABIŁI GO.

— W dniu 29 sierpnia 1931 roku.

PIERWSZY ZEZNAWAŁ BUNIJ. Z jego zeznań wynika, że dnia 29 sierpnia ub. roku spotkał się on ponownie z Bilasem w pobliżu domu. Bilas wówczas zakomunikował Bunijowi, że otrzymał ROZKAZ OD ORGANIZACJI ZABÓJ STWA HOŁÓWKI i że rozkaz ten wykona w dniu 29 sierpnia o godz. 8 wieczorem. Wieczorem przed określoną godziną spotkał się poraz drugi Bunij z Bilasem tuż przy pensjonacie. Bilas polecił Bunijowi udać się do kuchni. Wszedłszy do kuchni BUNIJ ZASIADŁ DO KOLACJI. Po kilku minutach przybiegła służąca z pensjonatu, mówiąc, że POSEŁ HOŁÓWKA ZOSTAŁ ZABITY.

Oskarżony zeznaje, że usłyszawszy tę wiadomość, wybiegł z kuchni do pensjonatu. W drodze otrzymał od kogoś polecenie, aby pobiegł po lekarza. W pensjonacie było już dużo ludzi. Bunij wszedł do pokoju. Poseł Hołwko leżał na łóżku w pozycji pół leżącej, nakryty kołdrą.

Wkrótce potem Bunij został aresztowany. W areszcie siedział w jednej celi z Bilasem. Bunij leżał na jednej przychy obok Bilasa, który po ci-

chu opowiadał mu szczegóły zabójstwa.

W dalszym ciągu swego zeznania Bunij opowiada, na podstawie relacji Bilasa, że POSEŁ HOŁÓWKO PO PIERWSZYM STRZAŁIE SKRZYWIŁ SIĘ BOLESNIE, co wywarło wrażenie na mordercy. Po dokonaniu morderstwa Bilas ze swoimi towarzyszami zbiegł po schodach, jak twierdzi Bunij, pół przytomny. Bilas, według oskarżonego, dokonał tego zabójstwa, ponieważ organizacja wydała taki rozkaz, gdyż Hołwko według niej miał być inicjatorem pacyfikacji Małopolski.

W dalszym ciągu zeznań Bunija wynika, że należał on do UON, bądź do UOW. Opowiada, kto wchodził w skład piątki, należeli mianowicie Bilas Włodzimierz, Bilas Wasyl, Danyliszyn, Motyka, wreszcie sam Bunij.

Po przedstawieniu mu złożonych w śledztwie zeznań Bunij opowiada, że ROZKAZ DOKONANIA MORDERSTWA OTRZYMAŁ HNAT REJONOWY KOMENDANT U. O. W. W TUSTANOWICACH, zdając się drogą telegraficzną.

Zkolei prokurator zadaje pytanie, dotycząc szczegółów rozmowy Bunija z Motyką, w czasie której Bunij zakomunikował o przyjeździe Hołwki. Prokurator zapytuje, czy poseł Hołwko zamykał drzwi w swoim pokoju, na to oskarżony odpowiedział, że DRZWI BYŁY ZAWSZE OTWARTE. Czy oskarżony mówił o tym, oskarżony odpowiada, że nie. Przewodniczący stwierdza, że jednak wszyscy o tem wiedzieli. Hołwko sam przecieć mówił: Po co będę zamykał, przecieć mieszkam między ludźmi porządny.

W dalszym ciągu zeznań prokurator zgłosił o stwierdzenie na podstawie protokołu zeznań, że oskarżony przyznał się do udziału z całą świadomością.

W tem miejscu prokurator mówi: Pierwszemi słowami oskarżonego było „Przyznaje się do czynu, do winy się nie poczuwam“. Oskarżony odpowiada, że nie wiedział, że z jego informacji skorzystają przy popełnieniu morderstwa na osobie postać Hołwki.

Przewodniczący odczytuje ustęp z akt zeznań przed sędzią śledczym, dotyczących rozmowy Bunija z Motyką.

Na zapytanie adwokata Kmiciekiewicza oskarżony odpowiedział, że Motyka przyjął wiadomość o pobycie postać Hołwki obojętnie.

Motyka nie przyznaje się do winy

Na tem przewodniczący zarządził przerwę, po której przystąpiono do PRZEŚLUCHANIA DRUGIEGO OSKARŻONEGO MOTYKI.

Oskarżony do winy się nie przyznaje. Opowiada dalej o swojej rozmowie z Bunijem. Motyka wobec pytań przewodniczącego mieszka się i stale zeznania jego stoją w sprzeczności z zeznaniami, które złożył poprzednio na śledztwie.

Kiedy po morderstwie Motyka spotkał Bilasa, ten powiedział mu, że WRAZ Z DANYLISZYNEM ZABIŁ HOŁÓWKĘ. Oskarżony Motyka zeznaje, że Bilas wyraźnie mu powiedział, że właśnie on z Danyliszynem otrzymał rozkaz wykonania zamachu.

Dalej oskarżony opowiada o przebiegu morderstwa na podstawie słów Bilasa. Na zapytanie, jaki był skład piątki, Motyka nie chciał udzielić konkretnych odpowiedzi, płacze się i zeznaje, że zna tylko dwóch członków piątki, następnie powiada, że zna trzech. Według zeznań Motyki, BILAS POLECENIEM MU, ABY NA WYPADEK ARESZTOWANIA WPROWADZIŁ WŁADZĘ W BŁĄD. Wykonując powyższe polecenie, Motyka po czasowym areszcie w czerwcu 1932 r. złożył komisarzowi Bilewiczowi przyrzeczenie informowania go i opowiedział mu według własnego określenia „bajeczki“. Po zwolnieniu zakomunikował Bilasowi, że zdołał już wywiązać się z poleconego mu zadania, na co Bilas polecił mu nadal utrzymywać w błędzie policję.

Groźny bunt więźniów w domu karnym w Koronowie. Ośmiu policjantów odniosło rany — Rebeljanci w końcu skapitulowali

W dniu wczorajszym w godzinach rannych władze bezpieczeństwa w Bydgoszczy zaalarmowane zostały wiadomością, iż w więzieniu karnym w Koronowie wybuchł groźny bunt więźniów. Buntownicy opanowali sytuację do tego stopnia, iż do stłumienia oporu potrzebna była cała siła miejscowej obsługi.

Na miejsce wypadku wyruszył natychmiast oddział policji bydgoskiej, oraz władze prokuratorskie i policyjno-śledcze.

Według zebranych przez nas wiadomości, przebieg rebelji był następujący:

W porze rannej, około godz. 6-tej — więźniowie jednego skrzydła domu karnego zbuntowali się, opanowując wkrótce dwie sale. Buntownicy przystąpili do ak-

cji równocześnie, co każe przypuszczać, iż istniało pomiędzy nimi uprzednie porozumienie.

Zbuntowani więźniowie opanowali dwie sale, w których zabarykadowali się, obwarowując przejścia żelaznymi łózkami, stolami itp. sprzętami. Zabarykadowani rebeljanci, w liczbie około 60 więźniów karnych stawili opór służbie więziennej zacięty opór, obrzucając dozorców szkłem, wybitem z okien, cegłami, wylamaniami z murów, oraz częściami sprzętów. Przybycie oddziału policji z Bydgoszczy nie tylko, że nie ostudziło zapału buntowników, lecz rozzuchwiliło ich jeszcze bardziej. Gdy interwencja prokuratora S. O. z Bydgoszczy nie odniosła skutku — policja przystąpiła

do likwidacji buntu. I tym razem rebeljanci zaatakowali policję, chroniąc się za barykadami. Mimo tego jednak policji udało się w przeciągu niespełna dwudziestu minut sytuację opanować zupełnie.

W czasie akcji tej ośmiu posterunkowych odniosło rany od odłamków szkła i przedmiotów rzucanych przez rebeljantów. Dwóch posterunkowych jest ciężko rannych.

Właściwe tło buntu w domu karnym w Koronowie nie jest jeszcze znane. Niewątpliwie wykaże je śledztwo, prowadzone przez władze prokuratorskie z całą energią. Prześluchiwanie rebeljanci twierdzą, iż za pomocą buntu chcieli się upomnieć o ciepłą odzież i koce.

Ogłoszenia: wiersz 11 mm. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniami miejsce 20% nadwyżki. W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. 50 fen. 10 fen.

Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe. Przy sądownym sądzaniu należność rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mętnicki, Toruń, ul. Montuski 25. m. 1 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6. Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostanski, Gdynia, Szkolna. Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9. Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Łisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 6.

Za ogłoszenia odpowiada administracja. Wydawnictwa: „Dzień Pomorski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Marska“, „Gazeta Mogileńska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kujawski“.

Nabędem i członkami Pomorskiej Dyktarrii Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3,— zł z odnośnictwem do domu . . . 3,40 zł przez pocztę z odnośnictwem . . . 3,36 zł pod opaskę . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez ekspedycję . . . 2,30 zł z odbieraniem w administracji wrotem 2 zł i zagranicą 4 zł . . . 7,— zł